Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 132. — ROK XL.

ŚRODA 17 MAJA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Odgłosy...

Powracamy jeszcze raz do ostatnich zmian w rządzie, którym niedawno poświęciliśmy dłuższe uwagi. Tym razem pragniemy zająć się odgłosami tych zmian, jakie dotąd ukazały się na łamach niektórych pism. Naogół jednak — trzeba zauważyć — odgłosy te nie są zbyt liczne i idą przeważnie po linji najmniejszego oporu. Dominującym w nich elementem jest znany refren o „zmianie warty"...

Znacznie odbiega od tego szablonu artykuł w „Prawdzie" łódzkiej, organie sanacyjnych sfer gospodarczych. Z artykułu tego, jak i z innych głosów, pochodzących z tych kół, można wnosić, że są one bardzo niezadowolone z ostatniej rekonstrukcji rządu. Spodziewały się, iż „względy gospodarcze wywrą na skład nowego gabinetu szczególnie silny wpływ, a to z uwagi na niedaleką światową konferencję gospodarczą, która pod wielu względami ma dla nas duże znaczenie", a tymczasem — stwierdza dalej „Prawda" — „przez powołanie ministra Jędrzejewicza na urząd prezesa rady ministrów raczej na stronie politycznej, niż na gospodarczej, położony został główny nacisk".

Uwaga ta jest całkowicie słuszna, aczkolwiek „Prawda" omawia rekonstrukcję rządu ze stanowiska bardzo jednostronnych interesów sfer gospodarczych, które, według przyjętego oddawna zwyczaju, starają się nie widzieć żadnego junctim między stosunkami politycznemi wewnątrz kraju a sytuacją gospodarczą. Metoda ta jest, być może, bardzo wygodna, ale na dalszą metę musi przynieść rozczarowanie i uczucie zawodu.

I jedno i drugie jest aż nadto widoczne w artykule „Prawdy". Utrzymany jest on w tonie bardzo minorowym. Stoi na stanowisku, że „nad poczynaniami rządów naszych w dziedzinie polityki gospodarczej ciążą nadmiernie względy socjalne i fiskalne. Tym względom podporządkowuje się zawsze potrzeby i postulaty gospodarstwa narodowego. Środki, które określa się jako niemożliwe, gdy chodzi o użycie ich na cele gospodarstwa, stają się przydatne i właściwe, gdy zajdzie potrzeba ich użycia na cele skarbowe lub gdy w grę wchodzą interesy gospodarki państwowej".

Jak na organ kół gospodarczych, popierających intensywnie obecny system rządzenia państwem, powiedziane to zostało bardzo mocno. Ostateczne wnioski „Prawdy" brzmią wyjątkowo pesymistycznie: „Przy tym systemie życie gospodarcze zapada coraz głębiej w kryzys i coraz szczuplejszą staje się lista możliwości i sposobów powstrzymania tego upadku. Pod tym względem nic prawdopodobnie się nie zmieni. Zmiany, gdyby miały nastąpić, musiałyby być tak wielkie, że bliskość ich już dawno dałaby się zauważyć".

Redakcja „Prawdy" łódzkiej i stojące za nią sfery gospodarcze takich zmian dotąd nie spostrzegły. Jeżeli zauważyły jakie, to idą one zupełnie w innym kierunku. Artykuł „Prawdy" nie wskazuje na nie, ale przewiduje ich możliwość, gdy stwierdza, że ostatnia rekonstrukcja rządu posiada charakter wybitnie polityczny.

To, co zdaje się być zupełnie jasne dla sfer przemysłowych, bo ich przedewszystkiem organem jest „Prawda" łódzka, tego nie widzi dotychczas senator Jan Stecki, posiadający dla sanacji wyjątkowe zasługi, gdyż dzięki jego inicjatywie i zabiegom ziemiaństwo w Polsce niemal zupełnie znalazło się w jej obozie. Pan Stecki uczuł się dotknięty oświetleniem nominacji p. Nakoniecznikow-Klukowskiego na stanowisko ministra rolnictwa i reform rolnych przez „Kurjer Poranny" i wystosował do redakcji tego pisma obszerny list, w którym odpiera zarzut, jakoby ministerstwo rolnictwa było dotąd wyłączną domeną większej własności i jako takie winno być „kierowane przez delegata wielkich gospodarstw". Pan senator Stecki na podstawie faktów i dat ustala, że tak nie było. Uwaga „Kurjera Porannego" może tylko dotyczyć p. Alfreda Chłapowskiego, obecnego ambasadora w Paryżu, inni bowiem ministrowie nie reprezentowali większej własności. Co się zaś tyczy p. Stanisława Janickiego, ziemianina, który aż trzykrotnie był ministrem, to p. Stecki przypomina, że p. Janicki właśnie z powodu zasadniczej sprzeczności poglądów i tendencyj swych z ideologją „wielkich gospodarstw" został wykluczony ze Związku Ziemian.

Pan senator Stecki charakteryzuje oświetlenie „Kurjera Porannego" jako anachronistyczne, bo ukazało się w „okresie rządów marszałka Piłsudskiego, opartych na idei solidaryzmu społecznego i gospodarczego", i wita p. Nakoniecznikow-Klukowskiego nie jako ministra „obszarniczego" lub „chłopskiego", lecz poporostu jako ministra rolnictwa, będąc zgóry przekonany o jego najlepszej woli i najbezstronniejszem stanowisku.

Nie chcemy osłabiać wiary i przekonania p. Steckiego, bo to jest jego sprawa prywatna, do której nie mamy zamiaru się mieszać. Dla nas ważniejszem jest to, że „anachronistyczne oświetlenie" pojawiło się na łamach pisma sanacyjnego poraz pierwszy od siedmiu lat od czasów Dzikowa i Nieświeża. Ten fakt obok przytoczonych powyżej uwag „Prawdy" łódzkiej, podkreślających, aczkolwiek bardzo ostrożnie i oględnie, przewagę momentów politycznych w ostatniej rekonstrukcji rządu, jest bardzo znamienny. Mimo wszystko, potwierdza to słuszność naszej tezy, że nominacja ministra Jędrzejewicza na stanowisko premjera ma charakter zdecydowanie polityczny i że w żadnym razie nie można jej uważać za zwrot... na prawo.

A. D.

P. PRYSTOR NA WYPOCZYNKU.

Warszawa 16. 5. (Telef. wł.). Dziś wieczorem b. premjer **Prystor opuścił wraz z małżonką Warszawę**, udając się na wypoczynek do Borek.

Warszawa 16. 5. (Telef. wł.). W dniu 15 maja ukazało się rozporządzenie **ochronne polskich władz celnych w stosunku do gdańskiej produkcji hodowlanej**. Okazało się ono niezbędne wobec szykan, które od dłuższego czasu były stosowane przez władze Wolnego Miasta, przez użycie t. zw. przepisów weterynaryjnych, **uniemożliwiających dowóz na rynek gdański polskich produktów hodowlanych, jak mięsa, masła, jaj.**

Ameryka zrywa z izolacją polityczną.

Doniosłe oświadczenie Roosevelta.

Waszyngton, 16. V. Prezydent Roosevelt wystosował dziś nagle apel do wszystkich zwierzchników państw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej i światowej konferencji gospodarczej, m. in. do prezydenta Francji Lebruna, do króla angielskiego Jerzego, do prez. Rzpltej Mościckiego, do Kalinina, Hindenburga itd. Orędzie to w streszczeniu przedstawia się następująco:

Szczęście i powodzenie a nawet życie mężczyzn, kobiet i dzieci tego świata zależą od decyzji, jaką w najbliższej przyszłości powezmą rządy wszystkich państw. Świat nie może zbyt długo czekać na przeciągające się obrady, gdyż na miejsce dotychczasowego chaosu potrzebuje rychłego porządku, do czego prowadzi stabilizacja walut, upłynnienie handlu światowego i międzynarodowe kroki, zmierzające do podniesienia poziomu cen. Jednem słowem wszystkie zarządzenia czysto wewnętrzne muszą być uzupełnione

WSPÓLNĄ AKCJĄ MIĘDZYNARODOWĄ.

Konferencja rozbrojeniowa trwa już przeszło rok i jeszcze nie doprowadziła do rezultatu zadowalającego. Wciąż jeszcze w sposób niebezpieczny ścierają się z sobą sprzeczne zamiary. Należy doprowadzić do rezultatu praktycznego, któryby możliwie wielu narodom przyniósł największy pożytek. Małe przeszkody muszą być usunięte, drobne urazy zapomniane. Zwycięstwo egoizmu stale kończy się dla zwycięzcy porażką.

POWODY ZBROJEŃ

mimo gorzkiego doświadczenia z czasu wojny u niektórych narodów są następujące:

1) Dążność do powiększenia posiadłości terytorjalnych kosztem drugiego.

2) Obawa innych narodów przed napaścią nieprzyjacielską.

Większość państw dąży do utrzymania wysokiego stanu zbrojeń nie dlatego, aby miały zamiary zaczepne, lecz z obawy, by nie padły ofiarą napadu ze strony innego państwa. Leży w tem pewne usprawiedliwienie, gdyż nowoczesna broń zaczepna jest o wiele potężniejsza od broni obronnej: fortyfikacje, rowy strzeleckie i twierdze nadmorskie nie są już zdolne do stawiania skutecznego oporu przeciwko atakom z powietrza, ciężkiej artylerji, czołgów i gazów trujących. Poczucie bezpieczeństwa wzrosłoby u narodów niewątpliwie automatycznie, gdyby osiągnięto porozumienie w sprawie

ZNIESIENIA I ZAKAZU UŻYWANIA BRONI CZYSTO ZACZEPNEJ.

Jest to też ostatecznym celem konferencji rozbrojeniowej. Nie jest to wprawdzie wiele, oznacza jednak pierwszy krok na drodze do dalszego porozumienia.

Mamy przed sobą trzy etapy, na które powinny zgodzić się wszystkie narody:

1) Natychmiastowe przeprowadzenie uchwał po myśli planu Mac Donalda.

2) Porozumienie co do czasu, zakresu i metody przeprowadzenia dalszych kroków i

3) Porozumienie, na mocy którego podczas pierwszych i dalszych etapów państwa miałyby się zobowiązać do niepodwyższania zbrojeń poza granice ustalone w traktatach.

Do powyższych punktów proponuję dodać punkt 4: **Wszystkie narody powinny uroczyście i formalnie zawrzeć pakt o nieagresji oraz potwierdzić zobowiązania, jakie przyjęły na siebie w sprawie ograniczenia zbrojeń.**

Dalej miałyby się państwa zobowiązać, oczywiście pod warunkiem lojalnego przestrzegania zaciągniętych zobowiązań przez wszystkich sygnatarjuszy — **że nie wyślą swoich sił zbrojnych poza własne granice.**

Zdrowy rozum ludzki wskazuje na to, że jeżeli silne państwa odmówią szczerego poparcia tych zamierzeń, unicestwione zostaną wszelkie wysiłki w Genewie i w Londynie. Wtedy jednak opinja publiczna dowie się, kto jest odpowiedzialny za niepowodzenie. Apeluję do wszystkich narodów, aby nie brały na siebie tej odpowiedzialności.

Prezydent Roosevelt.



w chwilach wolnych zajmuje się też wróżeniem z kart.

Rowmund Piłsudski wykluczony z „Myśli Mocarstwowej".

Warszawa 16. 5. (Telef. wł.). Dotychczasowy komendant Myśli Mocarstwowej, **Rowmund Iniatowicz-Piłsudski skutkiem** wewnętrznych **nieporozumień i dążeń secesyjnych w organizacji, grupującej w swem gronie** głównie młodzież akademicką, **został wykluczony z Myśli Mocarstwowej, o czem władze organizacji wydały specjalny kommunikat.** Na razie obowiązki prezesa sprawuje sekretarz generalny Myśli Mocarstwowej, redaktor „Dziennika Poznańskiego", **Winiewicz.**

B. MIN. LUDKIEWICZ PREZESEM BANKU ROLNEGO.

Warszawa 16. 5. (Telef. wł.) Były minister rolnictwa Ludkiewicz został mianowany prezesem Banku Rolnego i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

PAPINI OTRZYMAŁ NAGRODĘ M. FLORENCJI.

Florencja. (PAT). Literacką nagrodę m. Florencji przyznano głośnemu pisarzowi włoskiemu Papiniemu, autorowi Żywota Chrystusa, za ostatnie dzieło p. t. „Dante żywy". Jury zaproponowało początkowo nadanie nagrody tej premjerowi Mussoliniemu za jego książkę p. t. „Życie Arnolda", poświęconą niedawno zmarłemu bratu premjera Mussoliniego. Mussolini odmówił jednak przyjęcia nagrody.

O czem piszą inni?..

Nowa ustawa samorządowa.

„Gazeta Warszawska“ poddaje krytyce ogłoszoną 13 b. m. ustawę samorządową. Ustawa zacznie obowiązywać z dn. 13. lipca b. r.... Wbrew zapewnieniom p. Polakiewicza, że ustawa „obala słupy graniczne“ dawnych zaborów, odrębne ustawy dzielnicowe pozostają z wyjątkiem ordynacyj wyborczych i paru przepisów;

„Twórcy ustawy — pisze „Gazeta Warsz.“ — **nie zadali sobie trudu wyraźnego wymienienia w nowej ustawie, które artykuły dawnych ustaw ulegają zniesieniu lub zmianie.** Zwalili ciężar na rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, który w okresie 2 lat od wejścia w życie nowej ustawy ma ogłosić teksty dotychczasowych ustaw dzielnicowych, uzgodnione z nowym ustrojem. Zanim te rozporządzenia się ukażą, stan prawny samorządu naszych gmin, miast i powiatów będzie tak powikłany, że nikt się w nim nie będzie mógł wyznać. Najwyższy Trybunał Administracyjny będzie miał szerokie, ale niezbyt wdzięczne pole do działania“.

Na podstawie tej ustawy odbędą się wybory do rad gminnych i miejskich w przeciągu roku, z wyjątkiem Wielkopolski, Pomorza i Małopolski, gdzie w ciągu 30 miesięcy mają się potworzyć gminy zbiorowe... Kapitalne jest zarządzenie, że wielkie miasta (Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Łódź i Wilno) otrzymają własne statuty, ale po zażądaniu go nie przez obecne rady (nie wszystkie nominowane, jak krakowska), tylko przez rady wybrane na podstawie nowej ustawy. Czyli, miasta te — pisze „Gazeta Warsz.“

„otrzymają statuty bez wysłuchania ich reprezentacji samorządowej, albo muszą przejściowo przystosować się do ogólnych przepisów dla miast, zawartych w nowej ustawie, po to, żeby po kilku czy kilkunastu miesiącach znowu zmieniać swój ustrój i administrację“.

Chcą mówić językiem „wrogów“.

Żydzi są w transie antyniemieckości. Wobec tego prasa polska zaproponowała im, żeby się wyrzekli żargonu „jiddisch“, a przejęli polski język. Na to odpowiada „Nasz Przegląd“:

„Są tu dwie kwestje: 1) porzucenie jidyszu, jako rzekomej „gwarancji niemieckiej“ przez zemstę za wyczyny Hitlera, 2) uczenie żydów języka polskiego. **Pierwszy sposób stawiania kwestji jest nonsensem (!?).** Krzewienie zaś znajomości języka polskiego wśród żydów jest najgorętszym postulatem polityków żydowskich. Niestety nasza dobra wola rozbija się o przeszkody, które klub BB. mógłby łatwo obalić. Dziesiątki tysięcy dzieci żydowskich pozostają bez szkół żydowskich, gdzie przecież polszczyzna jest wykładana najintensywniej — mniejsza czy to są szkoły powszechne (państwowe) czy też czysto żydowskie. Wielką przeszkodą jest także numerus nullus (!) dla żydów w szkole średniej i nędza, która uniemożliwia rodzicom żyd. posyłanie swych dzieci do kosztownych u nas szkół prywatnych“.

Są to albo wykręty, albo nieprawdy (jak twierdzenie, że panuje „numerus nullus“ dla żydów w szkołach średnich). Najważniejszem jednak jest nazwanie „nonsensem“ żądania, by żydzi wyzbyli się „jidyszu“. Tak się więc przyzwyczaili żydzi do nieswojego języka, że go za nic w świecie nie porzucą. Chcą dalej mówić językiem swoich „wrogów“.

Najgłupszy i najniezdrowszy rekord.

P. Cichanowiecka słusznie powstaje na „maraton tańca“ urządzony w Warszawie. Kto dłużej wytrzyma w tańcu, która para?

„Kto się potrafi — pisze — kręcić w kółko aż do upadłego, przez szereg dni i nocy — ten otrzyma **dziesięć tysięcy franków** nagrody. Dzisiaj po 300 godzinach mordęgi zawodnicy jeszcze tańczą, właściwie kręcą się jak chochoły, na pół przytomni, śmiertelnie znużeni, bliscy omdlenia. Coraz to któryś z nich zostaje wyniesiony z areny. **„Idzie na szmelc“** — jak orzekł jakiś łobuz, przyglądający się widowisku z galerji“.

„Ludzie biorący udział w maratonie tańca, to przeważnie nędzarze, doprowadzeni do ostateczności i do stanu psychicznego zamroczenia. Jak się wyżej rzekło — warjaty.

Wyzyskiwać warjatów stanowczo nie wypada. Dlatego warto położyć kres upokarzającej imprezie, która odbywa się kosztem zdrowia kilkuset nieszczęśliwych ludzi a na której zarabia jeden obrotny businessman“.

Francja o Polsce.

„Journal des Debats“ na marginesie wyborów Prezydenta w Polsce i zmiany rządu — pisze:

„Jest rzeczą napewno godną pożałowania, że np. niektórzy wielcy patrjoci, jak p. Paderewski, generał Sikorski i ich przyjaciele, którzy, taksamo jak marszałek Piłsudski, chociaż wskutek okoliczności w inny sposób, przyczynili się do zmartwychwstania Polski, są jakby dotknięci ostratyzmem“.

„Journal des Debats“, jeden z najstarszych i najpoważniejszych francuskich dzienników, ma stare tradycje polonofilskie. Pamiętne są jego wystąpienia na rzecz Polski w okresie powstań narodowych.

Polityka Rosji.

SKUTKI PRZEWROTU HITLEROWSKIEGO — ZATARG Z ANGLJĄ. — ROSJA SZUKA NOWYCH RYNKÓW. — CZY ROOSEVELT UZNA SOWIETY? — SYTUACJA JAPONJI. KOSZTOWNA WOJNA O MANDŻURJĘ.

Zwycięstwo Hitlera w Niemczech wywarło pewien wpływ na stosunki sowiecko-niemieckie. Wprawdzie dawne układy obu państw obowiązują i zostały potwierdzone, ale sojusznicy z Rapallo przestali sobie ufać. Hitler nieraz wypowiadał się za zniszczeniem marksizmu w całym świecie, a więc także w Rosji, a na Kremlu znane są rozmowy jego podkomendnych z emigrantami rosyjskimi i ukraińskimi na temat wojny z Rosją.

O obecnem położeniu Sowietów dużo ciekawych uwag znajdujemy w **„Przeglądzie Wschodnim“**, dwutygodniku, poświęconym zacieśnianiu stosunków polsko-sowieckich, ale dalekim od szerzenia komunizmu.

Publicyści „Przegl. Wschodniego“ wskazują, że Rosja jest z Niemcami bardzo mocno związana. W ub. roku 46 proc. przywozu sowieckiego i 17 proc. wywozu przypada na Niemcy. Były one najpoważniejszym **dostawcą** Sowietów. Anglja zaś była najpoważniejszym **odbiorcą** Sowietów. W r. 1932 Anglja kupiła 24 proc. sowieckiego wywozu. Wobec popsucia się stosunków z tymi dwoma najpoważniejszymi klijentami Sowiety **szukają innych rynków** i innych przyjaciół. Zwiększa się więc handel Rosji z Francją. A Litwinow złożył deklarację przeciwko rewizji granic, która — jak się wyraża „Przegląd Wschodni“ — „kładzie kres nadziejom niemieckim na pomoc sowiecką w planach rewizjonistycznych“.

Zmiany te są dla Polski korzystne i powinny się wyrazić w zwiększeniu obrotów handlowych polsko-rosyjskich. „Przegląd Wschodni“ stwierdza, że **cała opinja polska życzy sobie trwałego pokoju na wschodniej granicy.** Obóz narodowy zawsze to głosił, a w pewnej części obozu sanacyjnego utrzymywał się wprawdzie pogląd, że musi jeszcze przyjść do walki o wielkomocarstwowość federacyjną, ale ten pogląd już upadł.

Poza dwoma państwami europejskiemi, Niemcami i Anglją, najważniejszą rolę w handlu sowieckim odgrywają **Stany Zjednoczone.** Rząd waszyngtoński dotąd nie uznał Rosji i podkreśla stale pretensje finansowe rządu Stanów i obywateli amerykańskich na ogólną sumę **800 milj. dolarów.** Sowiety nie chcą uznać tych długów. Mimo to stosunki handlowe między obu państwami były bardzo żywe. W r. 1930 Stany Zjednoczone wywiozły do Rosji towarów za 116 milj. dolarów. Ale w r. 1931 już tylko za 12 milj. Wywóz amerykański skurczył się ogromnie. Bolszewicy mają nadzieję, że to skłoni nowego prezydenta Stanów, Roosevelta do uznania Rosji.

Nie zanosi się na polepszenie stosunków Rosji z **Japonją.** Publicyści sowieccy pocieszają się, że kraj ten coraz dotkliwiej odczuwa kryzys. W „Izwiestjach“ pojawił się artykuł, którego autor wskazywał między innemi na spadek waluty japońskiej. W r. 1931 za dolara płaciło się dwa jeny, w marcu 1933 r. — 5 jen. Bojkot towarów japońskich, stosowany przez Chińczyków, fatalnie odbija się na handlu japońskim. Wojna z Chinami kosztuje bardzo drogo. **Same operacje wojskowe w Mandżurji według budżetu 1931/32 r. kosztowały 89 milj. jen** (wówczas 400 miljonów zł.), a w r. 1932/33 aż 252 milj. jen. Niedobór w budżecie jest skutkiem tego olbrzymi. Zdobycie Mandżurji nie przyniosło dotąd korzyści gospodarczych.

Wedle publicystyki sowieckiej Rosja prowadzi wobec tych wszystkich państw politykę lojalną i pokojową. Oczywiście wedle naszych pojęć podtrzymywanie agitacji rewolucyjnej nie mieści się w granicach pojęcia polityki lojalnej. A co do pokojowości, to Sowiety są zmuszone do unikania wojny ze względu na to, że **„piatiletki“** nie idą tak dobrze, jak sobie obiecywano.

Hitler odpowie światu.

Reichstag został zwołany na 17 maja, a do tej wiadomości dołączone zostało półoficjalne oświadczenie iż kanclerz Rzeszy wygłosi z trybuny parlamentu mowę, która będzie odpowiedzią w imieniu rządu i całego narodu na zarzuty i „groźby“ rzucone z nad brzegów Tamizy, Sekwany, oraz z trybuny Ligi Narodów.

Wydawałoby się może na pierwszy rzut oka niezbyt zrozumiałem posunięcie Hitlera — jego odwołanie się do parlamentu, a to w okresie wzbierającej się fali rewolucyjnej, w czasie gdy on sam piastuje władzę dyktatorską, gdy prezydent Rzeszy jest tylko symbolem, tolerowanym przez partję, która prze do zagarnięcia w swe ręce wszystkich stanowisk — na górze i na dole.

Ale, aby tę taktykę Hitlera właściwie ocenić, trzeba wziąć pod uwagę dwie okoliczności: po pierwsze — niepowodzenie polityki zagranicznej Niemiec i ich odosobnienie, po drugie — oświadczenie lorda Hailshama, ministra spraw wojskowych W. Brytanji, który nietylko posunął się do stwierdzenia, iż obecny spokój zawdzięcza się jedynie rozbrojeniu Niemiec, ale dodał skrzydlate i wielomówiące słówko o „sankcjach“ w razie rozpoczęcia przez Niemcy akcji t. zw. dozbrajania się.

Niemcy nie są jeszcze w stanie stawić oporu zbrojnego, a ewentualnie i na innem polu, jakiejkolwiek skoordynowanej akcji sankcyjnej o charakterze międzynarodowym, a choćby tylko dwu mocarstw — Francji i W. Brytanji. Stąd pozorna ugodowość Hitlera, jego „pacyfistyczne“ nastawienie.

Można więc zgóry przewidzieć, iż mowa Hitlera w Reichstagu nie będzie w treści zasadniczej odbiegała wiele od mowy, wygłoszonej na uroczystościach pierwszomajowych na polach Tempelhofu. Ale, aby nadać swemu formalnemu non possumus — gdy będzie mowa o traktacie Wersalskim i „słusznych“ żądaniach Niemiec — ton i barwę właściwe dla zagranicy dla „zgniłej demokracji“ anglosaskiej, francuskiej, ew. amerykańskiej, Hitler stawia za sobą parlament, który niby chór grecki odpowie echowo refrenem potakującym. W parlamencie Nazi mają bezwzględną większość, pozostałe zaś frakcje, nie wyłączając socjaldemokratycznej, otrzymały od rządu poufne zalecenie stawienia się w komplecie na sesję. Sądzić należy, iż z obawy przed represjami, mało kto z posłów nie hitlerowskich odważy się bez istotnego powodu nie zjawić się w parlamencie.

Odpowiedź Hitlera będzie więc miała za sobą jednogłośne poparcie Reichstagu. Hitler będzie mógł twierdzić, iż głos jego jest głosem całych Niemiec. Dopóki akcja zbrojenia się Niemiec znajduje się w fazie początkowej, dopóki rekonstrukcja sił zbrojnych t. j. Reichswehry oraz formacji ochotniczych nie została przeprowadzona, rząd Hitlera nie rzuci sam jeszcze rękawicy i najprawdopodobniej będzie prowadził politykę kunktatorską. Co — z drugiej strony — wymagać będzie jak największej ostrożności ze strony państw zainteresowanych.

E. R.

Hejmwehra podporą Dollfussa.

Wielka demonstracja w Wiedniu.

Pisma wiedeńskie obszernie opisują manifestację Heimwehry w dniu 14 maja, o której już krótko wspominaliśmy. Była to, jak się okazuje, rzeczywiście olbrzymia demonstracja, mająca duże znaczenie polityczne. Okazją była rocznica oblężenia Wiednia przez Turków. Rocznica zwycięskiej bitwy przypada dopiero 12 września, ale w Austrji uroczystości rozłożono na kilka miesięcy, co zresztą zgadza się z historją, bo niebezpieczeństwa, które w r. 1683 groziło Wiedniowi, trwało kilka miesięcy.

W tym samym dniu, co Heimwehra, święcili rocznicę również hitlerowcy. Zakłócali oni porządek w niektórych miejscach, zaczepiali przejeżdżające oddziały Heimwehry tak, iż policja musiała zatrzymać przeszło 500 osób, wylegitymować i spisać protokóły. Fanatycy hitlerowscy wołali do członków Heimwehry: „Pachołki żydowskie! Bojówka żydowska“! Socjaldemokraci również zajęli wrogie stanowisko wobec manifestacji, lecz na nich zwracano mniejszą uwagę. Widać, że nawet w „czerwonym Wiedniu“ schodzą na drugi plan i walka o Austrję stoczona będzie między hitlerowcami a chrześcijańsko-społecznymi i popierająca ich Heimwehra.

Mimo różnych przeszkód manifestacja Heimwehry wypadła imponująco. 30.000, a według niektórych obliczeń 40.000 członków zebrało się na olbrzymiem dziedzińcu zamku w Schönbrunnie. Po nabożeństwie przywódca Heimwehry, **książę Starhemberg wygłosił mowę, w której zapewniał Dollfussa o bezwzględnej wierności Heimwehry dla rządu. Wzywał** premjera, by był **twardym i nieustępliwym** w obronie Austrji. Im ostrzej, im bezwzględniej będą kanclerza zwalczać wrogowie, tem silniej poprze go Heimwehra.

Kanclerz Dollfuss uderzył również w ton bojowy, zdecydowany. Zapowiedział, że po swej drodze pójdzie prosto i konsekwentnie. Oświadczył, że parlamentaryzm w tej formie, w jakiej widziała go Austrja, już do głosu nie wróci. Zapowiedział walkę nietylko z marksizmem, lecz także z takim socjalizmem, który występuje w nieco odmiennej formie. Miał na myśli oczywiście hitlerowców.

Wypowiadając walkę fałszywym ideom, wzywając do stworzenia frontu austrjackiego, podkreślił Dollfuss, że jego obóz nie ma charakteru klasowego, lecz dąży do zorganizowania społeczeństwa według stanów i zbudowania państwa na zasadach chrześcijańskich. O „Anschlussie“ nie wspomniał Dollfuss ani słowem.

Kanclerz był owacyjnie witany przez Heimwehrę. Wnosić z tego można, że sojusz chrześcijańsko-społecznych z tą organizacją opiera się na trwałych podstawach. Skoro zresztą odpadają z Heimwehry żywioły sympatyzujące z Hitlerem lub wszechniemcami, to staje się ona stopniowo organizacją chrześcijańsko-społeczną.

Hitlerowcy austrjaccy takiej siły wojskowo-politycznej dotąd nie zorganizowali. Niema też w Austrji Hindenburga, którybv im władzę powierzył. Prezydent Miklas popiera wytrwale Dollfussa. W tem nadzieja, że p. Frauenfeld, „namiestnik“ Hitlera na Austrję, w Wiedniu rządów nie obejmie.

3 wielkie demokracje przeciw Hitlerowi.

Ameryka skłonna zgodzić się na sankcje.

Norman Davis odbył w poniedziałek konferencję z ministrem spraw zagr. Paul Boncourem. Konferencja była poświęcona głównie obradom genewskim i światowej konferencji gospodarczej. W tej ostatniej sprawie delegat amerykański ograniczył się do zażądania wyjaśnienia zastrzeżeń francuskich, dotyczących rozejmu celnego. Następnie Norman Davis przedstawił P. Boncourowi wyniki swych ostatnich rozmów londyńskich w związku z sytuacją, wytworzoną w Genewie przez Niemców. W czasie tych rozmów, jak poinformował Davis, starano się znaleźć jak najściślejsze zbliżenie pomiędzy tezami angielską i amerykańską w kwestji rozbrojenia. Dalej delegat amerykański zwrócił uwagę Paul Boncoura na **zaniepokojenie, jakie wywołały w Stanach Zjednoczonych roszczenia Niemiec** na niecierpliwość, z jaką oczekuje się tam przemówienia Hitlera w Reichstagu, oraz na **konieczność znalezienia wspólnego stanowiska trzech wielkich demokracyj** wobec tak trudnej sytuacji.

Dyskusja, rozpoczynająca się w czwartek w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, da zapewne przewodniczącym **delegacyj amerykańskiej, angielskiej i francuskiej sposobność wyłuszczenia tez swych rządów.** Deklaracje tych delegacyj oparte będą prawdopodobnie na zasadach, ustalonych w czasie ostatnich rozmów Normana Davisa w Londynie i Paryżu.

Jak zaznacza „Le Journal“, Norman Davis nie ukrywał przed Paul Boncourem alarmu, jaki wzbudziły w Stanach Zjednoczonych i w opinji brytyjskiej ostatnie posunięcia polityki hitlerowskiej, a Paul Boncour na podstawie całkowicie bezstronnych i zasługujących na wiarę informacyj mógł wykazać, że Niemcy **istotnie rozpoczęły zbrojenie się i fabrykują już jawnie broń pomimo zakazu, zawartego w Traktacie Wersalskim.** W ten sposób — kończy dziennik — Paul Boncour i Norman Davis **doszli do kwestji ewentualnych sankcyj,** które, jak sądzimy, **stanowią obecnie przedmiot bardzo uważnych badań wszystkich rządów, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.**

Jeśli istotnie Ameryka skłania się do wyrażenia zgody na sankcje karne przeciw Niemcom, to rząd Hitlera będzie musiał rozpocząć odwrót. Nie zaryzykuje chyba zaostrzenie stosunków z trzema wielkiemi demokracjami świata.

Na ziemiach Rzeczpltej

Przyznanie uprawnień Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu.

Nowa ustawa akademicka w całości odnosi się do akademickich szkół państwowych, a tylko w części do prywatnych. W przeciwieństwie do dawnej ustawy, nowa przepisuje, że szkołom akademickim prywatnym Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może przyznać prawa nadawania niższych stopni akademickich t. j. magisterskich. Na mocy tego upoważnienia p. Minister Jędrzejewicz rozporządzeniem z dnia 9 maja br. prawnemu wydziałowi Uniwersytetu Lubelskiego przyznał prawo **udzielania stopni magistra praw i magistra nauk społeczno-ekonomicznych, a wydziałowi humanistycznemu prawo udzielania stopnia magistra filozofji** w zakresie nauk filozoficznych, filologji polskiej, filologji klasycznej, filologji francuskiej, historji i pedagogiki. Rozporządzeniem zaś z dnia 10 maja br. p. **Minister zatwierdził Komisje egzaminacyjne**, złożone wyłącznie z profesorów wykładających na obu wydziałach.

„Dzień robotnika katolickiego" w Płocku

W ub. niedzielę z okazji rocznic encyklik papieskich „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno", urządzono w Płocku „Dzień robotnika katolickiego". Na uroczystość przybyły do Płocka liczne delegacje zamiejscowych Stowarzyszeń Robotników Chrześć. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. odprawioną w kościele farnym przez ks. prałata Modzelewskiego. Kazanie wygłosił ks. prof. dr Poszwa. Następnie w pochodzie udano się do Teatru Miejskiego na Akademję, podczas której przemawiali prezes St. Żółtowski i St. Kołakowski. Po południu odbyły się obrady delegatów Związku Chrześć. Stow. Robotniczych.

Znaczny wzrost frekwencji na linjach lotniczych.

Mimo, że polskie samoloty komunikacyjne kursują od szeregu lat bez przerwy z pełną regularnością i przy całkowitem bezpieczeństwie podróżnych, ciągle jeszcze obserwuje się spadek frekwencji w zimie, wzrost zaś w okresie wiosennym i letnim.

Podobny objaw daje się zaobserwować również w roku bieżącym. Podczas gdy w marcu P. L. L. „Lot" przewiozły 527 pasażerów, **w kwietniu liczba ta wzrosła do 886 osób.** Ponadto samoloty przewiozły w kwietniu około 9 tonn bagażu, 14 tonn towarów i 1½ tonny poczty i gazet.

W maju, ze względu na wprowadzenie ruchu codziennego na wszystkich linjach krajowych (z wyjątkiem szlaku Warszawa—Bydgoszcz, obsługiwanego 3 razy w tygodniu), frekwencja wzrasta z dnia na dzień. Szczególną popularnością **cieszą się przeloty w niedziele między Warszawą a Gdańskiem (Gdynią), Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Wilnem.**

Zlot gwiaździsty rozpoczęty.

We wtorek o godz. 5.05 rano wystartowali **z Warszawy na zlot gwiaździsty do Wiednia** kpt. Bajan z mechanikiem Pokrzywką na aparacie PZL 19, oraz kpt. Dudziński z obserwatorem kpt. Wojciechowskim. Lotnicy **lecą przez Charków—Leningrad—Lwów do Wiednia.** Do Wiednia lotnicy polscy, według regulaminu, muszą przybyć w środę 17 maja przed godziną 18-tą.

List otwarty w sprawie zeznań prof. Bartla.

W sprawie Ruszczewskiego zeznawał, jak wiadomo, w Warszawie przed sądem prof. Bartel, jako świadek. W związku z jego zeznaniami, stanowiącemi sensacje, Rada Związków Stowarzyszeń Architektów Polskich ogłosiła list otwarty do prof. Bartla, z twierdzeniem, że projekt strażnicy pewnego rodzaju K, O. P. (Korpus Ochrony Pogranicza) kosztował 1.822 zł. 50 gr., czyli 182 razy mniej, niż to określił prof. Bartel. Następnie w liście zaznacza się, że projekt gmachu pocztowego nie był szkicem. Architekt bowiem wykonał kilka różnych planów, za które otrzymał 75.000 złotych. Pod listem widnieją nazwiska inżynierów: St. Brukalskiego, St. Majewskiego, A. Paprockiego, Cz. Przybylskiego, M. Talko-Porzeckiego i J. Żórawskiego.

Napad na listonosza.

Trzech zamaskowanych osobników napadło w lesie pod Świeszem koło Jarosławia na przechodzącego tamtędy posłańca pocztowego J. Jabłońskiego z Trzeszówki. Bandyci **ubezwładnili listonosza, poczem zrabowali mu worek z pieniądzmi, listy wartościowe, oraz rewolwer.** — Zawiadomiona o zuchwałym rabunku policja, zarządziła natychmiast obławę, podczas której ujęto wszystkich napastników w osobach J. Jamrocha, Fr. Krupskiego i J. Dęba. Trójka bandytów, którym odebrano cały łup, stanie przed sądem doraźnym.

—:o:—

NIE „SPRAWA" TYLKO „ŚLEDZTWO W SPRAWIE NADUŻYĆ".

W związku z notatką p. t. „Proces dyrektora bibljoteki" nadsyła nam Ministerstwo Wyznań Religijnych i O. P. następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że „na wniosek prokuratora wszczęto sprawę przeciwko dyrektorowi Bibljoteki Uniw. w Warszawie, Ryglowi", jak i dalsze wiadomości podane w wymienionej notatce nie są zgodne z prawdą, natomiast prawdą jest, że śledztwo w sprawie nadużyć zostało rozpoczęte i dotąd ukończone nie zostało. Naczelnik Wydziału: B. Kielski".

W myśl przepisów ustawy, sprostowania urzędowe muszą być zamieszczane bez komentarzy.

ZJAZD KATOLICKI W MIEŚCIE KS. WUJKA. W Wągrowcu odbędzie się w dniach 24 i 25-go czerwca XIII Zjazd Katolicki zorganizowany przez Wielkopolską Ligę Katolicką. Wągrowiec był kolebką znakomitego teologa i biblisty, tłumacza Pisma św. na język polski — ks. Jakóba Wujka (ur. 1540). Jego to pomnik zostanie w czasie Zjazdu uroczyście odsłonięty. Wszelkich informacyj udziela Komitet Zjazdu: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

POLARNA EKSPEDYCJA WRACA ZA 3 MIESIĄCE. Komitet Roku Polarnego otrzymał nowe wiadomości od członków polskiej ekspedycji naukowej, bawiącej na Wyspie Niedźwiedziej.

Ekspedycja dobrze przetrwała zimę, czyli noc podbiegunową. **Uczeni zebrali mnóstwo cennych materjałów,** dotyczących zjawisk meteorologicznych, które wpływają na kształtowanie **się klimatu Europy.** Ekspedycja pozostanie na wyspie Niedźwiedziej jeszcze około trzech miesięcy.

ARESZTOWANIA I REWIZJE W POZNANIU. W Nowym Domu Akademickim w Poznaniu policja przeprowadziła rewizję w pokojach przywódców młodzieży wszechpolskiej Uniwersytetu Poznańskiego: **J. Wyganowskiego, J. Szczyczyńskiego i Zb. Sadkowskiego.** Wszystkich trzech aresztowano. Oprócz tego aresztowano prezesa koła międzykorporacyjnego **St. Janiszewskiego i prezesa akademickiego koła czechosłowackiego, Sieciechowicza.** Starostwo zaś grodzkie rozwiązało akademicki klub literacko-artystyczny „Stratosfera" z powodu niewypełnienia przepisów ustawy o stowarzyszeniach.

NAWAŁNICA Z PIORUNAMI NAD WILEŃSZCZYZNĄ. Z Dziśny donoszą, że okolice tamtejsze nawiedziła nawałnica z piorunami, powodując kilka nieszczęśliwych wypadków. **M. in. we wsi Soroki piorun uderzył w dom** wieśniaka Gonczarenki, **zabijając 12-letnią pastuszkę.** Ponadto porażony został 14-letni syn Gonczarenki, którego przewieziono do szpitala w Dziśnie. Dom spłonął doszczętnie z zabudowaniami gospodarskiemi.

WROGOWIE PODATKU WIDOWISKOWEGO. W Toruniu aresztowano kierownika kina „Lux" Ruszkowskiego, urzędnika magistrackiego Bolestowskiego, kierownika kina „Światowid" Paczkowskiego i kupca Gołbowskiego, pod zarzutem systematycznie uprawianego oszustwa przez sprzedaż nieopodatkowanych biletów wstępu do kin. Prócz tego zatrzymano 4 kasjerki kin.

GARNKIEM ZABIŁ KOBIETĘ. We wsi Orłów Drewniany, pow. krasnostawskiego, w czasie sprzeczki niejaki Kozyrski, którego posądzono o kradzież świń, chwycił garnek żelazny i zadał nim cios w głowę Niemcowej, która zmarła na miejscu. Następnie Kozyrski wybiegł na podwórze, gdzie chwycił siekierę i zadał nią cios w głowę Niemcowi, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Kozyrskiego aresztowano.

Obchód „Rerum Novarum" w Andrychowie

Z Andrychowa piszą nam:

W niedzielę, dnia 14 maja obchodził chrześcijańsko-społeczny Andrychów swe doroczne święto organizacyjne z okazji wydania przez papieży Leona XIII i Piusa XI społecznych encyklik „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno". — Ciężki kryzys, który spowodował zamknięcie mniejszych fabryk andrychowskich i powoduje ustawiczne częściowe redukcje w wielkiej firmie „Br. Czeczowiczka", przyczynił się w dużej mierze do zradykalizowania mas. Miejscowi działacze chrześcijańsko-społeczni liczyli się wobec tego z tem, że obchód „Rerum Novarum" tego roku wypadnie słabiej niż po inne lata. Zmienna pogoda też nie sprzyjała tego rodzaju publicznym imprezom. Tymczasem dzień 14 maja rozwiał te obawy. Kiedy w tę pamiętną niedzielę ruszył pochód z katol. domu na nabożeństwo do kościoła — to i sanatorzy stojący po trotuarach i socjaliści zgodnie stwierdzili, **że takich mas pod swoimi sztandarami nie zgromadził jeszcze nikt w Andrychowie.** Liczba biorących udział w pochodzie chrześc.-społecznym była dwukrotnie większa niż liczba w pochodzie socjalistycznym w dniu 1 maja br. i przeszło dwukrotnie większa niż w obchodzie „Rerum Novarum" ubiegłego roku! — Przyczyniły się do tego w dużej mierze i stowarzyszenia S. M. P. z andrychowskiego nowo utworzonego okręgu, które na wezwanie sekretarjatu okręgowego stanęło w pokaźnej liczbie w pochodzie, budząc postawą swoją dziarską ogólne uznanie. Były jak zawsze S. M. P. z Choczni, Inwałda, Frydrychowic, Międzybrodzia, Wieprza, Bulowic, Targanic, Andrychowa, Wadowic i Bzyk. — A za tem młodem zorganizowanem pokoleniem katolickiem z okolicy, szła zwarta gwardja starszego pokolenia chrześc.-społecznego miejscowego, wypróbowanego w bojach o swoje społeczne-katolickie zasady już od wielu lat i na niejednym froncie. Stawiła ta gwardja czoło czerwonej socjalistycznej burzy po wojnie i wyszła zwycięsko, oparła się sanacyjnym pokusom i odparła sanacyjne podkopy, nie złamał jej obecny ekonomiczny kryzys. Szła w blaskach majowego słońca z dumnie podniesioną głową a powiewał nad nią **sztandar związkowy zawodowej chrześcijańskiej organizacji, który przez 25 lat przeszło patrzył na jej boje.**

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w asyście miejscowego młodszego duchowieństwa celebrował ks. prof. St. Kluska, a kazanie o konieczności wyznawania zasad chrześc.-społecznych w publicznem życiu wygłosił ks. prof. dr. Stan. Buchala. Po nabożeństwie odbyła się w ogrodzie domu katol. tłumna akademja okolicznościowa na której przemawiali prezes okręgowego zjednoczenia Ch. Z. Z. z Bielska **poseł Jan Pobożny** na temat roli jaka przypada państwu w realizowaniu chrześc.-społecznego ustroju, następnie zaś **inżynier August Jelonek** z Krakowa na temat: „Zarys ustroju chrześc.-społecznego w świetle papieskich społecznych encyklik". Rozmaitych mowców słyszał już chrześc.-społeczny Andrychów w domu katol. na takich akademjach, ale ci nowi tegoroczni mowcy wywarli na słuchaczach nigdy nie zaznane wrażenie. Biła z ich logicznych a prostych przemówień taka siła przekonania, że obecni na akademji i ludzie innych przekonań społecznych wychodzili z tem przeświadczeniem, że przyszłość należy jednak do chrześc.-społecznych, jeśli świat nie ma zginąć w łunach pożaru wielkiej rewolucji. Z ust zaś innych okolicznościowych mowców na akademji szły słowa pełne radości, że rośniemy w siłę, że trud i ofiarna praca nie idzie na marne!

ST. SĘK.

Z całego świata.

Pierwszy kongres katolickich lekarzy i przyrodników niemieckich.

W dniach 13 i 14 maja odbył się w Kolonji nad Renem pierwszy kongres niemieckich lekarzy i przyrodników katolickich, **zorganizowany staraniem Katolickiego Związku osób z wykształceniem akademickiem.** Podczas obrad Kongresu, którym przewodniczył profesor uniwersytetu dr. Kens von Haberer, wygłoszono szereg interesujących referatów. Na zakończenie Kongresu odbyła się **uroczysta akademja ku czci św. Alberta Wielkiego,** genjalnego przyrodnika Średniowiecza.

O komorniku, któremu się los wymknął z ręki.

Komornik mieszkanie oporządził na czysto. Pozostało tylko to, na czem się śpi i przy czem się je. Pozatem wszystko zabrali. Pani płakała, dzieci chlipały po kątach, pan chodził chmurny. Na ostatku wynoszono staroświeckie biurko. Był to sprzęt starodawny, pełen szuflad, zakamarków i skrytek. Pan jeszcze raz przeszukał szuflady. W jednej z nich znalazł starannie złożony los Loterji Państwowej. Bojąc się drapieżności komornika, wziął papier do ręki, niby to go przeglądnął i zmiąwszy rzucił w kąt.

Wreszcie i biurko wynieśli. Pani ciągle płakała, dzieci też. Pan chmurny podniósł zmięty papier, starannie go wyprostował i włożył do portfelu. A potem wyszedł na miasto.

Wrócił dopiero późno po południu. Wcale na chmurnego nie wyglądał, owszem — wesół był i jakiś tajemniczy. Słuchaj Cesiu, odezwał się do żony, ja w ostatniej chwili w biurku znalazłem los Loterji Państwowej. Nie przypominam sobie, ażebym losy kupował, więc nie wiem, skąd on się tam wziął?...

Pan mówił to w formie łagodnego wyrzutu.

Pani to zrozumiała. Zaczęła się usprawiedliwiać, że ona sobie doskonale zdaje sprawę, że wydanie 40 złotych, jak na nich duży grosz, że jednak ją namówili, że wreszcie kupiła cały los i schowała go do biurka i że potem zupełnie zapomniała. Czy źle zrobiłam Henryku?

Pan Henryk nic nie odpowiadał, uśmiechał się tylko pod wąsem, chodził po pustym pokoju i ciągle wyglądał przez okno. Po chwili jacyś ludzie zaczęli się dobijać do mieszkania. Pan sam poszedł otworzyć. Ludzie ci zaczęli znosić meble, śliczne nowiutkie mebelki, sypialnię i salonik i także pokoik stołowy.

Pani była zdumiona, dzieci cieszyły się wrzaskliwie, nawet sama służąca radowała się, gdy zobaczyła graty, wchodzące w jej zakres działania.

Pan wziął Panią na stronę i szeptem jej oznajmił, że na ich los padła wygrana 100.000 złotych. Meble już kupił, ona sobie kupi co chce, dzieciska się poubiera, wszystkie dziury w budżecie się załata i zostanie jeszcze cała moc pieniędzy. Pytałaś się mnie — kończył pan — czy źle postąpiłaś, wydając aż całe 40 złotych na los. A ja ci na to odpowiem, że nigdy źle nie postępuje ten, kto kupi los Loterji Państwowej.

Zresztą najlepszy masz dowód na nas.

Koncert Paderewskiego w Wersalu.

W poniedziałek w sali Herkulesa w Wersalu odbył się koncert Ignacego Paderewskiego, na rzecz polskiej instytucji dobroczynnej św. Kazimierza. Program składał się wyłącznie z utworów Chopina. Koncert zgromadził liczną publiczność, która z entuzjazmem przyjmowała każdy utwór Mistrza.

Katastrofa samochodu, przepełnionego hitlerowcami.

W Taulus pod Frankfurtem nad Menem wydarzyła się katastrofa automobilowa, w której **zginęło 2 szturmowców hitlerowskich, a 7 innych członków oddziałów szturmowych odniosło ciężkie rany.** Przebieg katastrofy był następujący: Szturmowcy wracali z ćwiczeń nocnych w górach Taulus samochodem ciężarowym z przyczepką. Skutkiem pożaru, jaki wybuchł podczas jazdy na wozach powstała panika i kilku wyskakujących w biegu z automobilu szturmowców dostało się pod koła. Bezpośrednio potem, **przyczepny wóz oderwał się rozbijając się o przydrożne drzewo,** przyczem pociągnęło to za sobą kilka dalszych ofiar.

ZNÓW PROCES URZĘDNIKÓW Z SOWIETAMI. Z Moskwy donoszą, że wkrótce odbędzie się nowy proces **124 wyższych urzędników sowieckiego trustu trykotażowego,** w tej liczbie 23 dyrektorów fabryk, oskarżonych o **branie łapówek od zagranicznej firmy niemieckiej w Chemnitz,** dostarczającej maszyn do tych fabryk. Łapownicy sowieccy zostawiali przyznane im „prowizje" na rachunkach bieżących w bankach niemieckich, przyczem **kilka czeków wpadło w ręce agentów G. P. U.** i naprowadziło na ślad wielkiej afery korupcyjnej. **Kilkunastu oskarżonym grozi kara śmierci.**

HRABINĘ CZESKĄ OKRADZIONO W POCIĄGU. Pasażerka pociągu, jadącego z Dubna do Lwowa, obywatelka czeska, hr. Bożenna Mattausz, zameldowała, że okradziono ją w pociągu ze skórzanej walizy w pokrowcu, ozdobionej 9-pałkową koroną hrabiowską. Wewnątrz znajdowała się **biżuterja rodowa, oceniana na miljon koron czeskich.**

Ruch wydawniczy

MAJOWY ZESZYT „TĘCZY“. Najnowszy, 5-ty zeszyt „Tęczy“ który przed kilku dniami ukazał się w druku, przynosi wiele ciekawego materjału. W dziale nowelistycznym pomieszczono dwa utwory, jeden oryginalny Michała Rusinka, młodego a pięknie zapowiadającego się pisarza, oraz drugi, tłumaczony z angielskiego, przedstawiający kulisy życia wielkiego miasta Stanów Zjednoczonych. Wspomniany zeszyt przynosi początek niezmiernie charakterystycznej ankiety, przeprowadzonej u pisarzy polskich na temat stosunków materjalnych i pracy zawodowej literatów. W dyskusji zabrali głos: K. Iłłakowiczówna, Z. Kossak-Szczucka, K. Wierzyński, oraz F. Goetel. W numerze tym znajduje się również artykuł Wandy Miłaszewskiej, opowiadający na podstawie własnych wspomnień autorki o ludziach, którzy otaczali i otaczają do dnia dzisiejszego mistrza Paderewskiego. W zakresie materjałów aktualnych przynosi „Tęcza“ omówienie decyzji sądu literackiej nagrody m. Warszawy, dalej dokładny artykuł o technokracji, nowym prądzie gospodarczym, który opanował Stany Zjednoczone, oraz korespondencję z Berlina p. t. „Wstążka celuloidowa wznieca pożar“. Poza tym materjałem przynosi „Tęcza“ wiele innych artykułów, opisów, wierszy, ilustracyj i rysunków.

„Tęczę“ nabyć można w księgarniach kioskach, u kolporterów lub wprost w administracji, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Numer okazowy wysyła się za nadesłaniem 1 złotego.

„MOJE PISEMKO“ NR. 20, tygodnik obrazkowy dla dzieci, zawiera następującą treść: Gawędka listowna, Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, St. Wład.: Opuszczony dwór, M. Buyno-Arctowa: Zielony szaleniec, Ratunku, A. Kwiecińska: Jabłonie kwitną, E. Zieliński: A Kubuś na bębenku gra, J. Rodowicz: Moja ulubiona rozrywka, Z kraju i świata, oraz w dodatku „Małe Pisemko“: Pieśń lasu, Miki szuka nafty. Administracja: Warszawa, N. Świat 35, Księgarnia M. Arcta.

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „Eskadra śmierci“. Piękny, emocjonujący film amerykański, opiewający bohaterstwo pilotów amerykańskiej poczty lotniczej. Karkołomne popisy lotników i brawura ich w walce z powietrznym żywiołem, stanowią najistotniejszą treść tego filmu, w którą dla urozmaicenia wpleciono wątek romantyczny, by na jego tle jeszcze bardziej uwypuklić dzielność lotnika, spieszącego wśród zamieci śnieżnej i huraganu na ratunek swemu koledze. Role główne kreują: Par O Brien, Ralph Bellamy, Slim Summerville, Gloria Stuart i Liljan Bond. Wytwórnia Universal P. C. Ciekawy ten program uzupełniają interesujące dodatki dźwiękowe.

Nowe Auto. Ojciec pyta: Ile kilometrów na litr benzyny?

Matka: Czem wysłane są siedzenia?

Córka: Jaki jest sygnał?

Syn: Jaka szybkość?

Sąsiedzi: He, czy oni mogą sobie na to pozwolić?

„Djurdjewdański Uranak“ w Jugosławji.

(Korespondencja własna)

Belgrad, w maju.

Dzień świętego Jerzego — Djurdjewdan — w całym prawosławnym świecie połączony jest z różnemi zwyczajami, pochodzącemi jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. Już w dawnych czasach uroczyście witano nadejście nowego życia, uprawiano kult nowego roku i zbliżającej się rzeczywistej wiosny. Po przyjęciu chrześcijaństwa narody te nie mogły wyzbyć się starych obyczajów i porzucić starej tradycji. Dlatego obyczaje te połączono z obchodami niektórych chrześcijańskich świętych. Tak też ma się rzecz ze świętem Jerzego, które to święto obchodzą Serbowie właściwie jeszcze według starego kalendarza, a więc nie 23 kwietnia, ale 6 maja. Serbowie zachowali dużo starych obyczajów.

Obchody djurdjewdańskie to nietylko uroczystości religijne. Święto to obchodzone jest jako narodowe a obchody takie też mają charakter nietylko w starej Serbji, ale w całej Jugosławji. Pozostaje ono w związku z serbską historją narodową. Wiecie kto to byli hajducy i komici? Oddziały hajduckie prowadziły drobne boje w górach bałkańskich przez setki lat z tureckiem jarzmem i ciemiężcami narodu serbskiego. Oddziały te zazwyczaj zgromadzały się w Djurdjewdan — w dzień św. Jerzego, w czasie kiedy natura budzi się do życia, kiedy drzewa pokrywają się zielenią. Na tych zgromadzeniach omawiano przyszłe wyprawy podczas wiosny i lata. Jesienią zaś każdy z członków oddziałów opuszczał góry, by miesiące zimowe spędzić wśród swoich. Z wiosną rozpoczynały się nowe walki z ciemięzcą. Wówczas też mawiano: „Djurdjewdanak hajduczki sastanak — mitrowdanak hajduczki rastanak“ (Djurdjewdan hajducka zbiórka — mitrowdan rozejście). Zgromadzenia odbywały się w wąwozach górskich lub pośród lasów w nocy. Kiedy ostatecznie Serbja i Czarnogóra uzyskały samodzielność, naród nie potrzebował już pomocy hajduków, ale tradycja tych hajduckich zgromadzeń została zachowana.

Wieczorem przed Djurdjewdanem setki rodzin z Belgradu ruszają do pobliskiego parku Topczideru i na pagórek Koszutnjak, gdzie rozbijają obozy. Tak pozostają tam całą noc aż do rana, pieką na rożniach czewapczycę, rażnjicę, jagnięta, piją wino, jedzą domowy ser z cebulą i tańczą przy dźwiękach licznych, głównie cygańskich orkiestr. Wszystkie środki komunikacyjne w Belgradzie w tym dniu są zmobilizowane dla przewozu ludzi do Topczideru, tramwaje kursują całą noc, a ci, którzy nie chcą lub nie mogą spędzić całej nocy w parku, mogą do Topczideru przybyć rano około godziny 5, kiedy następuje najuroczystsza chwila: defilada szkoły oficerskiej oraz żołnierzy z pobliskich koszar. Następnie wojsko otrzymuje jedzenie składające się z wspomnianych potraw. Żołnierze obozują na polance mającej już swoją tradycję, zaś zmęczone orkiestry cygańskie ostatnim tchem przygrywają rozochoconym Belgradczanom. Przedmiotem owacyj jest wojsko, przedstawiające tradycyjnych hajduków, walczących o wolność. Po godzinie ósmej rano wszyscy wracają do miasta a niektórzy jeszcze zatrzymują się w karczmach, gdzie dalej obchodzą hucznie świętego Jerzego. Muzykę słychać cały dzień a wino leje się w dalszym ciągu od rana do późnego wieczora. Tradycyjnym zwyczajem jest, że w tym dniu pije się tylko wino białe. Dorożki, tramwaje, pociągi i samochody przyozdobione są wieńcami i girlandami.

W domach zaś większa część mieszkańców Belgradu obchodzi „slawę“. Jest to familijny obchód rodzinnego patrona. U prawosławnych Serbów każda rodzina ma swego patrona, którego wybiera się zależnie od znaczniejszych wypadków w rodzinie, n. p. według tego, w którym dniu dana rodzina wprowadziła się do miasta przed dawnemi czasy, kiedy uwolniła się z pod jarzma tureckiego i t. Święto patrona obchodzi się w rodzinach nadzwyczaj uroczyście i okazale. Są rodziny, które święto to obchodzą już od stu a nawet dwustu lat, zależnie od tego, jak starą jest rodzina. Tego dnia każdy przybysz przyjmowany jest gościnnie. Najpierw podaje mu się żyto, potem słód a następnie czarną kawę. Przyjaciele przybywają już w przeddzień i pozostają przez noc. Gość składa życzenia głowie rodziny i jego żonie, poczem następuje uczta. Stosownie do zwyczaju, gość nie zaznajamia się z współbiesiadnikami. Obowiązek przyjmowania gości trwa cały dzień niekiedy na wsi i cały tydzień. Dzień po „slawie“ poświęcony jest odwiedzinom kobiet u „domaczice“ t. j. żony pana domu.

Takich patronów a zatem i swe „slawy“ posiadają różne stowarzyszenia, które w dzień swego patrona odbywają uroczyste zgromadzenia. W nich zależnie od znaczenia stowarzyszenia biorą udział i członkowie rodziny królewskiej.

Dr. J. K.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi.

Mecze niedzielne wprowadziły nieznaczne zmiany na dalszych miejscach tabeli. Na czele grup znajdują się wciąż Ruch i Pogoń.

Grupa zachodnia:

	gry	pkt.	st. br.
1) Ruch	4	6	11:3
2) Cracovia	3	5	8:2
3) Wisła	4	5	5:3
4) Warta	4	4	7:6
5) Garbarnia	3	2	3:7
6) Podgórze	4	0	1:14

Grupa wschodnia:

	gry	pkt.	st. br.
1) Pogoń	3	5	6:3
2) Legja	2	4	6:3
3) ŁKS	2	3	1:0
4) 22 p. p.	3	2	6:8
5) Czarni	3	1	2:4
6) Warszawianka	3	1	1:4

DRUGA RUNDA WALK O PUHAR DAVISA.

W różnych miastach odbywają się rozgrywki tenisowe w drugiej rundzie walk o puhar Davisa. Ostatnie wyniki przedstawiają się następująco:

Londyn. Anglja—Finlandja 3:0

Oslo. Australja—Norwegja 5:0.

Ateny. Grecja—Rumunja 4:1.

Praga. Czechosłowacja—Monaco 3:0.

W pierwszej rundzie rozgrywek o puhar Davisa w strefie północno-amerykańskiej Kanada wyeliminowała Kubę w stosunku 3:1. Zwycięscy spotkają się w następnym meczu z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, przytem mecz ten będzie finałem w strefie północno-amerykańskiej.

Zwycięscą strefy południowo-amerykańskiej jest Argentyna.

ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W WIEDNIU.

W poniedziałek w grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Deutsch pokonała parę Eisenberg — Szapary 7:5, 6:3.

Drugie spotkanie w grze podwójnej mieszanej pomiędzy parą francusko-amerykańską Brugnon—Jacobs a polsko-węgierską: Jędrzejowska—Kehrling nie doszło do skutku z powodu wyjazdu Brugnona. Wobec tego zarządzono losowanie decydujące, która z tych par ma otrzymać mistrzostwo Austrji. Wygrała para Jędrzejowska—Kehrling.

HOLANDJA—NIEMCY 4:4.

Międzypaństwowy mecz hokejowy Niemcy—Holandja, rozegrany w Berlinie, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (2:2). Na pięć minut przed końcem Holendrzy prowadzili jeszcze 4:2.

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻA.

Ostatni mecz Warszawianki na Bałkanach przyniósł jej zwycięstwo nad reprezentacją miasta Nisu w stosunku 1:0 (0:0). Reprezentacja Nisu należy do drużyn bardzo groźnych. Wygrała ona z B. A. S. K. 3:1, oraz nierozegrała z Budapesztem 1:1.

———o———

12 REKORDÓW okręgowych padło na mistrzostwach lekkoatletycznych Lublina. Zawody zgromadziły na starcie 66 zawodników i 26 zawodniczek.

ŚLĄSKI RUCH ROZEGRAŁ W MORAWSKIEJ OSTRAWIE mecz z tamtejszym Slovenem uzyskując mimo przewagi wyniki 0:0.

Życie literackie Poznania

Pod znakiem przesilenia. — Młodzi i starzy. — Blaski i nędze „Promu“. — Co dalej?

W świecie literackim Poznania panuje w chwili obecnej kryzysowa martwota. Co wybitniejsi literaci pochowali się gdzieś, zamilkli, a całe — niegdyś tak bujne — życie artystyczne zastygło w niepokojącym bezruchu. Cóż to się stało? Na czem polega ten dziwny marazm, ten filisterski kwietyzm, cechujący zarówno życie literackie stolicy Wielkopolski, jak i jej aspiracje teatralne, artystyczne, jej zainteresowania w dziedzinie sztuki?

W porównaniu z wspaniałym, dynamicznym, bujnym okresem słynnego „Zdroju“, kiedy to w latach 1917—1920 zjeżdżali do Poznania, jak do Mekki życia artystycznego, poeci, krytycy i malarze z całego kraju, kiedy w akcji ekspresjonistów polskich, skupionych koło czasopisma „Zdrój“ brali żywy udział pisarze tej miary, jak: Berent, Miriam, Staff, Kasprowicz, Przybyszewski, Tetmajer, Porębowicz — obecny „ruch“ literacki wydaje się bolesną ironją... Pomyśleć tylko: na Związku Zawodowym Literatów, na kabaretowym „Klubie szyderców“ i na klubie młodych adeptów literackich kończy się majątek literacki trzeciej stolicy Rzeczypospolitej...

Najczynniejsi w swoim czasie członkowie Związku Zawodowego Literatów — Bandrowski, Ligocki, Zegadłowicz i Wilkanowicz zupełnie zniknęli z horyzontu, reszta członków Związku od czasu do czasu tylko przerywa senną ciszę wydaniem jakiegoś skromnego tomiku... i znowu spokój, bezruch.

Snoby poznańskie (a jest ich sporo) interesowały się początkowo imitacją krakowskiego „Zielonego Balonika“, tak zwanym „Klubem Szyderców“. Ale wszystko ma swój kres, ... ochłódły już zapały publiczności i, zdaje się, Szydercy zamykają swoją imprezę. Strata dla kultury znowuż nie tak wielka!... Pozostaje młodzież literacka.

Wychodzi w Poznaniu, niestety, niezbyt regularnie, miesięcznik literacki pt. „Prom“. Zamieszczają w nim swoje utwory przeważnie członkowie Klubu literackiego, skupiającego w dużej mierze młodzież akademicką, zwłaszcza studjującą polonistykę. Jeżeli chodzi o linję, o kierunek zasadniczy pisma, trudno coś o tem powiedzieć. Ot, zbiór wierszy, szkiców, rozważań, krytyk, z których nie wszystkie potrafią przekonać bardziej krytycznego czytelnika, że są potrzebne. Dziwna jest ta młodzież literacka: pisze straszliwie poważne wiersze, tak poważne, że nie robią wrażenia poezji, albo bawi się w zawiłe łamigłówki refleksyjne, wyłącznie subjektywne.

Dla przykładu — wiersz Allana Kosko, poświęcony cieniom Artura Rimbaud:

Liczby.

1 — prostolinijna czystość czczej iglicy
2 — żądzy niedostępne, wiecznie płodne łono
3 — pogodna opoka, zielenią szalona
świadcząca o osobie jednej, a trójlicej.
4 — srebrzysty zamek, strzegący skarbnicy,
gdzie chłodną kwintesencją głodne bogi płoną
5 — to czarnej kąpieli przepaściste grono
7 — miecz płomienisty płowych królewicy...
i t. d...

Albo taki dziwaczny urywek z konglomeratu refleksyj Jana Ulatowskiego pt. „Fragment Listu“:

„O Wiśle myślę ze ściśniętem sercem. Szukam jej na mapie (nie na każdej znaleźć ją można) w taki sposób, jakby z poza łuski tej nazwy ukazać się miała namacalnie rzeczywistość wspomnień...

...Naprzód Wisła jest ochłapem miejsca i czasu, rzuconym niezgrabnemu szkrabowi jak gdyby przypadkiem: zeschły badyl przy drodze, jak tyle innych. Lecz kiedy już wszystkiemi łapami przylgnął do pręta i kierunek jego rośnięcia a swojej drogi zrozumiał, nagle badyl unosi się w powietrze i czyni złośliwy zamęt. Trzeba urodzić skrzydła, żeby z tej opresji wyjść cało...“

Ale i wśród tych tajemniczych mądrości poetycko-essay'stycznych, trafiają się ładne, ciekawe tematem i ujęciem wiersze. Trzeba przyznać, że większość z nich napisały młode adeptki literatury... Czy to nie dziwne, że kobiety piszą o wiele prościej, bardziej jasno, ujmująco, że miło czytać ich utwory, podczas gdy elaboraty mężczyzn wywołują nieokreślone wrażenie...

Jak melodyjna jest „Piosenka“ Haliny Brodowskiej, reprezentującej typowo kobiecą lirykę:

Zaśpiewała w drobnolistnym lesie,
orosiła jasny włos,
wskroś leszczyny rąk jutrzenki
rozdzierała sukienki
i nucili trzepotliwie w głos
upląłani w brzozowe przyciesie
ona i kos.

Zatańczyła po wystygłych polach,
pajęczyny rozwiała na spłowiałe ścierniska,
rozwijała się w smugach, rozplatała po dołach
niedaleka, nieblíska,
czarnym kluczem po niebie rozpisała swe loty,
zapomniała nazwiska
nazwała się tęsknotą.

Na wyróżnienie zasługuje „Jamrozowy Chrystus“ Bronisława Przyłuskiego:

Przyszedł Jamroz do krzyża co pod brzeziną stoi,
ręce z lasu wyciągał, oczy Chrystusem poił

... żeś mi inny z nad lasu, żeś się tak wyonaczył
jakbyś dłuta nie pamiętał i Jamroza zabaczył;

... i płakał, że go teraz nie poznał Pan nad Pany
przez niego piłowany, przez niego malowany.

Klub Literacki urządził niedawno Wieczór autorski, na który złożyły się recytacje i autorecytacje utworów członków klubu. Z pośród 14 autorów tylko Konstanty Troczyński, H. Brodowska, J. Popowska, Al. Janta-Połczyński, Stefan Balicki i Wojciech Bąk zademonstrowali wyższy poziom sztuki pisarskiej. Młody literat poznański, Jerzy Barwicz, w feljetonie sprawozdawczym p. t. „Życie literackie Poznania“, zam. w „Dzienniku Bydgoskim“, pisał: „Naco ci młodzi ludzie męczą siebie i słuchaczy ma-

Co słychać w Krakowie.

Środa 17: św. Paschalisa.
Czwartek 18: św. Wenantego.
Czwartek 18: wschód słońca o godz. 4.00, zachód o godz. 19.53.

—o—

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ uległ konfiskacie z powodu tytułu nad artykułem, donoszącym o krwawem zajściu, jakie się wydarzyło w Brzozowie, w Małopolsce Wschodniej.

TYDZIEŃ LOTNICZY W KRAKOWIE. Bieżący tydzień upływa w naszem mieście pod znakiem LOPP'u. Nad wieczorem w rozmaitych punktach Krakowa grają orkiestry wojskowe i szkolne; przez cały tydzień odbywa się zbiórka na cele LOPP'u. Dziś we środę odbędzie się o godz. 17-tej efektowny pokaz napadu lotniczo-gazowego na targowicy u wylotu ul. Długiej wraz z pokazem komór gazowych i kąpieliska dezinerytowego. Objaśnienia podawane będą przez megafony. — Codziennie oglądać można ciekawą wystawę lotniczo-gazową, która mieści się w pawilonie sportowym w parku dr. Jordana. — W przyszłą niedzielę będą mieli Krakowianie emocjonujące widowisko na lotnisku w Rakowicach, gdzie ujrzą wielkie popisy lotniczo-akrobatyczne i gdzie będą mieli sposobność za 8 złotych odbyć lot ponad miastem samolotem pasażerskim. Przedsprzedaż biletów na loty pasażerskie odbywa się w „Orbisie“, „Locie“ i w firmie A. Jaworski. Tam są również do nabycia bilety wstępu na lotnisko (po 60, 50 i 30 groszy). Specjalne autobusy przewozić będą publiczność z Małego Rynku na lotnisko już od godz. 12.30 w południe w przyszłą niedzielę.

DZIECI INWALIDÓW NA KOLONJE LETNIE DO RABKI. Krak. Zarząd Zw. Inwalidów Wojennych ma zamiar wysłać dzieci inwalidów na kolonje letnie do Rabki i na półkolonje w Krakowie. Celem jak najszybszego przeprowadzenia tej akcji, Zarząd Związku Inwalidów przeprowadza codziennie rejestrację dzieci inwalidów w lokalu swym przy ul. św. Filipa 25, od godz. 9—1 i od 16—19-tej, w sobotę zaś od godz. 9—2-giej, do dnia 31 maja b. r. Rodzice i opiekunowie, którzy pragną skorzystać z tej akcji, zechcą dzieci swoje jak najwcześniej przyprowadzać do tej rejestracji.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z ZAGRANICY. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie przypomina importerom korzeni, olejów, nasion oleistych, skór futrzanych surowych, korków, kalafonji, oraz minerałów, zawierających bor, że w Izbie otrzymać mogą w godzinach urzędowych szczegółowe informacje, tyczące się formalności, jakie związane są obecnie z przywozem wymienionych towarów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 20—22 gr; śmietanka 50—60 gr; śmietana 1—1.20 zł; ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr; masło deserowe 3.40—3.60 zł; zwyczajne 2.80—3 zł; jaja świeże sztuka 6—7 gr; jabłka krajowe 1 kg. 0.80—1.60 zł; ziemniaki 7—8 gr; buraki ćwikłowe stare 18—20 gr; marchew stara 25—30 gr; cebula stara krajowa 18—20 gr; nowa 15—20 gr; pietruszka stara 15—20 gr; rombarbar 25—35 gr; selery stare 25—30 gr; włoszczyzna świeża 20—25 gr; kury sztuka 3—4 zł; kurczęta para 2.50—5 zł; kaczki sztuka 3—4 zł; gęsi 4—6 zł; indyki 10—15 zł; indyczki 6—8 zł; chleb żytni jasny 65% przemiału 1 kg. 36 gr; ciemny t. zw. morawski 29 gr.

kabrycznemi tematami, kiedy już samo życie, coraz mniej urocze — nie nastraja zbyt optymistycznie. Czyżby i poezja miała zniechęcać do życia? **Więcej słońca — poeci! — Oto hasło, które powinno odbić się głośnem echem w duszy Młodego Poznania Literackiego**, dążącego do wyjścia z marazmu i **odrodzenia życia literackiego stolicy Wielkopolski**“.

Wierzymy w bliskie odrodzenie życia literackiego Poznania. W świecie studenckim, w redakcjach czasopism, ukrywa się w cieniu — kilka utalentowanych jednostek, które rokują jak najlepsze nadzieje. Więc np. **Jur Leżeński**, autor niezwykle popularnych gawęd Brata Cezarego, wygłaszanych w Radjo poznańskiem, a pisanych wspaniałym, bogatym stylem. Więc Wielkopolanin Jerzy Barwicz, więc Juljusz Znaniecki, który marnuje swój talent w szkole A. M. Swinarskiego; więc mniej znani, skupieni dokoła pisma regjonalnego „Wici Wielkopolskie“...

Jak widać z powyższego przeglądu, ruch literacki stolicy kultury wielkopolskiej nie wygląda zbyt imponująco i dopiero przyszłość może przynieść zmianę na lepsze. Pocieszającym jest fakt, że w stosunku do mizernej teraźniejszości **wzbudził się zdrowy duch krytycyzmu wśród samych Wielkopolan**, czego dowodem są cytowane powyżej uwagi „Dziennika Bydgoskiego“. Ze swej strony dodać musimy, że im większy będzie ten duch krytycyzmu, tem lepsze będą w przyszłości efekty.

Jes.

Pociąg w „Nieznane“.

ATRAKCYJNA PODRÓŻ Z NIEWIADOMYM CELEM ODBĘDZIE SIĘ 25 B. M.

Krakowska Dyrekcja Kolejowa organizuje ciekawą imprezę, która zapewne cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem wśród szerokich warstw społeczeństwa. Otóż 25 maja b. r., t. j. w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, wyruszy z Krakowa **pociąg w „Nieznane“**. Koszta przejazdu tam i z powrotem wyniosą wraz **z podwieczorkiem — 3.50 zł. od osoby**. Odjazd z Krakowa nastąpi o godz. 13.35, powrót do Krakowa o godz. **22.00**.

Podobne pociągi „o niewiadomym celu“ cieszą się **zagranicą** olbrzymiem powodzeniem. Niska cena przejazdu, dogodna pora i — co najważniejsze — miły niepokój, dokąd nas pociąg zawiezie, niezawodnie skłonią wielu Krakowian do wzięcia udziału w tej przyjemnej wycieczce. Bilety są już do nabycia w biurze podróży „Orbis“ — Rynek główny.

Cztery obrazy Pittoni'ego w kościele Marjackim.

Na ostatniem **posiedzeniu Komisji Historji Sztuki** Pol. Akademji Umiej. przedstawił **Dr. Zbigniew Bocheński** referat p. t. **„Obrazy Giambattisty Pittoniego (1687—1767) w kościele Marjackim w Krakowie“**.

Jedynem znanem dotychczas dziełem Pittoniego w kościele Marjackim był obraz **„Zwiastowania“** — oznaczony podpisem tego malarza. Badania referenta ustalają jednak, że **kościół Marjacki posiada jeszcze cztery obrazy Pittoniego**, który w plejadzie artystów weneckich XVIII wieku zajmuje dość znaczne stanowisko. Obrazy te sprowadził — jak wszystko na to wskazuje — **ks. Jacek Łopacki**, piastujący godność arcyprezbitera w latach 1723—1761. Są to malowidła, tkwiące we współczesnych ołtarzach z czarnego marmuru, stojących przy filarach, które rozdzielają nawę główną od naw bocznych. Obrazy te przedstawiają: **Męczeństwo św. Sebastjana, Pokłon Trzech Królów, Madonnę z Dzieciątkiem ukazującą się św. Filipowi Nereuszowi, oraz św. Magdalenę.** Zwracają one uwagę **wysoką wartością artystyczną.** Pod względem faktury, kompozycji i kolorytu **wiążą się one naściślej ze znanemi utworami Pittoniego**, znajdującemi się we Wenecji („Zwiastowanie“ w Galerji Akademji), **Brescji** („Pokłon Trzech Królów“ i „św. Karol Boromeusz“ w kościele SS. Nazario e Celso) i **w Parmie** („św. Magdalena“ w Galerji Król.), a powstały przypuszczalnie w czterdziestych latach 18 stulecia. W okresie tym bowiem uległ Pittoni pewnym wpływom wielkiego talentu Tiepola, co też zaznaczyło się w obrazach krakowskich. Obrazy te wzbogacają znacznie znaną dotychczas spuściznę weneckiego artysty, a zarazem — śmiało to można powiedzieć — należą do najlepszych dzieł włoskiego „Settecenta“, znajdujących się w Polsce. W szczególności zaś „Zwiastowanie“ zajmuje wśród nich pierwsze miejsce.

* * *

Ciekawy również referat wygłosił **dr. Jerzy Szabłowski** p. t. **„Przyczynki do ikonografji śmierci w malarstwie polskiem XVII wieku“.**

Do najciekawszych, pod względem ikonograficznym, przedstawień śmierci w polskiem malarstwie barokowem zaliczyć należy: **„Koło śmierci“ w klasztorze OO. Augustjanów w Krakowie**, oraz **„Alegorję znikomości“ w kościele farnym w Krośnie**. Obraz augustjański przedstawia **koło, w którego szprychy wplecione są czaszki przedstawicieli różnych stanów i godności ziemskich.** Liczne napisy na tem kole wskazują na znikomość życia i nieuchronność Sądu Ostatecznego. Koło otaczają różne **alegorje, symbole i napisy**, skierowując myśl ku śmierci. Obraz augustjański, o wybitnej dążności dydaktyczno-moralizującej, nie jest dziełem oryginalnem, lecz swobodnem naśladownictwem włoskiego drzeworytu z roku 1588, wykonanego przez Andrzeja Andreaniego według pomysłu Jana Fortuny, złotnika sieneńskiego. — Tę samą ideę znikomości wyobraża również obraz krośnieński, lecz w sposób odmienny. Obraz ten, przedstawiający rozkładające się zwłoki ludzkie w połączeniu ze sceną Sądu Ostatecznego, wykazuje wyraźne cechy pokrewne z obrazem Sądu Ostatecznego z roku 1657 w kościele parafjalnym w Przytkowicach. W obrazie przytkowickim jednak miejsce rozkładających się zwłok, zajmuje piekło. Oba obrazy oparły się na jakimś wspólnym wzorze, przyczem w obrazie krośnieńskim wzór ten uległ modyfikacji przez wprowadzenie rozkładających się zwłok, motywu, stanowiącego często samoistny temat obrazów (np. obraz z klasztoru PP. Wizytek w Krakowie).

ROZPRAWA PRZECIW OSK. ANDRZEJOWI SARNIE toczy się w dalszym ciągu. W dniach najbliższych odbędzie się wizja lokalna na miejscu zbrodni w Juszczynie. — W dniu wczorajszym przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

EKSPLOZJA POCISKU. Wczoraj przytrafił się Jakóbowi Sobolowi, lat 41, kierownikowi miejskiego zakładu wywozu śmieci tragiczny wypadek. Przechodząc obok toru w Dębnikach, zauważył Soból jakiś okrągły przedmiot, wielkości cytryny. Nie wiele myśląc, kopnął w kulę, która uderzając o szynę, **eksplodowała.** Odłamki pocisku poraniły dotkliwie Sobola na twarzy, rękach i nogach. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

PRZED SKARGĄ KASACYJNĄ CO DO WYROKU NA GORGONOWĄ. W sobotę wieczorem został na ręce adw. dr. Woźniakowskiego doręczony wyrok na Ritę Gorgonową na piśmie. W związku z tem przybył do Krakowa mec. Ettinger z Warszawy, by przygotować skargę kasacyjną, która musi być wniesiona do Sądu w przeciągu 7-miu dni od wręczenia wyroku. Protokół rozprawy osk. Gorgonowej obejmuje 550 stron maszynowego druku.

KOMU SKRADZIONO BAL MATERJI? Dnia 15 b. m. około godz. 15.30 posterunkowy P. P. przechodząc ulicą Kątową zauważył osobnika niosącego bal materji granatowej, długości 44 mtr., którą na widok posterunkowego P. P. porzucił. Bal ten pochodzący z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela zdeponowano w VI. Komisarjacie P. P. na dworcu kolejowym.

MOTOCYKLEM WJECHAŁ NA AUTO. Onegdaj w południe Dawid Kupferman, urzędnik prywatny, zam. w Trzebini, jadąc motocyklem ul. św. Tomasza najechał na przejeżdżającą ul. Florjańską autodorożkę prowadzącą przez Moskalewicza, wskutek czego tak autodorożka jak i motocykl zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG. Wczoraj w nocy J. Bartosik, lat 48, robotnik kolejowy, przechodząc przez tory kolejowe został potrącony przez pociąg. Upadając doznał potłuczenia ust, nosa, prawej nogi i ręki. Lekarz wezwanego pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił go opiece domowej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Na posiedzeniu Wydz. lekarskiego Akademji w dn. 15 bm. przedstawione zostały prace prof. Stefko z Moskwy z zakresu nauki o gruźlicy, p. Jakimowicza z zakresu neurologji, p. Gwoździa z zakresu chemji fizjologicznej i p. Pelczara z zakresu patologji.

POSIEDZENIE WYDZ. HIST.-FILOZOFICZNEGO Polsk. Akademji Um. odbędzie się 22 bm. o godz. 6-ej.

WPROWADZENIE RUCHU TELEFONICZNEGO Z PALESTYNĄ. Z dniem 1 maja b. r. został wprowadzony ruch telefoniczny między Polską i Palestyną via Berlin-radjo Cairo lub via Berlin-Londyn-radjo Cairo. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą między Polską i Palestyną wynosi **190 zł. 80 gr.** i za każdą dalszą minutę lub część tejże ⅓ powyższej stawki. Ruch telefoniczny z Palestyną odbywa się w godzinach od 8 do 12 oraz od 17 do 19 według czasu środkowo-europejskiego.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 17. V. „Pocałunek przed lustrem“.
Czwartek: „Pocałunek przed lustrem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Eskadra śmierci“.
WANDA: Mężczyźni w jej życiu (Jean Crawford).
APOLLO: „Esktaza“ (Hedy Kiesler).

SZTUKA: „W służbie śledczej“ (Karen Morley).
UCIECHA: Pod Twą Obronę (M. Bogda i Brodzisz).
ADRIA: „Czemps“ (Wallace Berry).
BAGATELA: „100 metrów miłości“ (Dymsza, Pogorzelska).
ATLANTIC. Dr. Jekkyl i Mr. Hyde.
SŁOŃCE: „Kabirja“ (według powieści Gabrjela D. Annunzio).

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę i jutro w czwartek wieczorem, na przedstawieniach **po cenach zniżonych**, powtórzenie sensacyjnej sztuki Władysława Fodora „Pocałunek przed lustrem“ w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego. Emocjonująca treść sztuki o silnych afektach drascenie. Na pierwszy występ mistrza Ludwika matycznych przykuwa uwagę widza przez cały czas przedstawienia, to też ostatnia nowość repertuaru naszej sceny od dnia premjery zdobyła wielkie powodzenie.

GOŚCINNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Genjalny artysta i reżyser sceny polskiej Ludwik Solski w przyszłym tygodniu rozpoczyna gościnne występy na krakowskiej Solskiego zostanie wznowiona komedja Moliera „Skąpiec“ z genjalną kreacją znakomitego gościa w roli tytułowej.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE KOMEDJI „DZIESIĘCIORO“. — W najbliższą niedzielę, na popołudniowem przedstawieniu, **po cenach zniżonych**, ukaże się wznowienie świetnej komedji popularnego autora Józefa Wiśniowskiego p. t. „Dziesięcioro“, w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego.

„LUNATYCZKA“ opera W. Bellini'ego, która na premjerze w dniu 15 bm. odniosła sukces artystyczny, powtórzona zostanie dopiero z końcem czerwca br. a to z powodu wyjazdu na tournee do Czechosłowacji p. Ady Sari, wykonawczyni popisowej partji tytułowej.

NORA NEY I EUG. BODO W „BAGATELI“. Dnia 23 bm. rozpoczyna 3-dniowe występy gościnne królewska para polskiego ekranu Nora Ney i Eugenjusz Bodo, przy współudziale reżysera W. Biegańskiego i znakomitego artysty stołecznego Wład. Grabowskiego, w sensacyjnej sztuce amerykańskiej R. Niewiarowicza p. t. „Ludzie na sprzedaż“.

—o—

Swięto Pracy Kolej. Przysposobienia Wojskowego w woj. krakowskiem.

Na terenie woj. Krakowskiego i Śląska Cieszyńskiego wypadło Święto Pracy Kol. Przysp. Wojsk. **bardzo okazale** i obchodzono je w ub. niedzielę w następujących Ogniskach: Bielsko, Chabówka, Rzeszów, Jaworzno, Żywiec, Trzebinia, Wieliczka; Dziedzice; Limanowa; Mszana Dolna, Szczucin, Goleszów, Jasło, Szczakowa, Oświęcim; Tarnów; Nowy Sącz; Kraków; Kraków-Płaszów; Muszyna: Zagórzany; Chrzanów, Zebrzydowice; Sucha, Dębica, Chybie; Sanok; Stróże; Wadowice, Cieszyn; Kamionka Wielka. Uroczystości Święta Pracy poprzedziły Msze św., poczem nastąpiły uroczyste poświęcenia i oddanie do użytku wykonanych objektów, jak **otwarcia świetlic, terenów sportowych, wybudowanych stadjonów, chodników, skwerów, kortów tenisowych, przystań wioślarskich, strzelnic małokalibrowych, przyczółków mostowych i t. d.** — Po defiladzie Oddziałów pod bronią, odbyły się akademje w szeregu Ogniskach. — Po południu odbyły się festyny, względnie zabawy ludowe. — Podkreślić należy udział reprezentantów władz wojskowych, cywilnych i samorządowych, oraz delegacyj licznych organizacyj. Prace wykonane przez Kapewiaków zostały uskutecznione **w godzinach wolnych od pracy.**

—o—

Odczyty.

„Portret historyczny Kazimierza Wielkiego“ — odczyt prof. J. Dąbrowskiego, odbędzie się na Walnem Zgromadzeniu Tow. Miłośników Historji i Zabytków Krakowa, w piątek 19 b. m. o godz. 18-tej, w sali odczytowej Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9. — Goście mile widziani.

„Mosiądze i ich zastosowanie“. Odczyt dr. inż. Wł. Łoskiewicza odbędzie się 18 bm. (czwartek) w sali Muzeum Przem., przy ul. Smoleńsk 9. Początek o godz. 19-tej; po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

„Rozszerzający się świat Einsteina, Abbè Lemaitre'a i Eddingtona“. Odczyt po pow. tytułem wygłosi prof. U. J. dr. A. Rosenblatt w czwartek 18 bm. o godz. 18 w sali wykładowej Instytutu matematycznego (ul. Gołębia 20, II. piętro).

Życie gospodarcze.

Opłata na fundusz pracy z emerytur i zaopatrzeń.

W myśl ustawy o Funduszu Pracy z dnia 16 marca 1933 ogłoszonej w dzienniku ustaw Rzplitej Nr. 22 z 31 marca 1933 par. 163, mają również osoby, pobierające emerytury, renty i zaopatrzenia ze Skarbu Państwa opłacać od 1 kwietnia b. r. począwszy 1 proc. pobranego całkowitego zaopatrzenia, o ile zaopatrzenie to przekracza 59 zł. miesięcznie.

Gdy ogłoszenie powyższej ustawy w dzienniku ustaw nastąpiło w tym czasie, iż ściąganie 1 proc. opłaty na Fundusz Pracy od 1-go kwietnia b. r. okazało się ze względów technicznych nie wykonalne, Izba Skarbowa we Lwowie była zmuszoną zarządzić ściągnięcie zapadłych rat tej opłaty za miesiące kwiecień, maj i czerwiec b. r. jednorazowo, tj. 3 proc. całkowitego zaopatrzenia przy wypłacie emerytur i zaopatrzeń za miesiąc czerwiec b. r.

Od 1 lipca b. r. na rzecz Funduszu Pracy będzie potrącony 1 proc. całkowitego zaopatrzenia emerytalnego.

Wierzytelności rolnicze przedsiębiorstw handlowych.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie uprasza właścicieli przedsiębiorstw handlowych, posiadających poważniejsze wierzytelności rolnicze, o zgłoszenie ich w Izbie, celem przedłożenia Bankowi akceptacyjnemu. Odnośny wykaz — poza dokładnem brzmieniem firmy — powinien zawierać łączną sumę wierzytelności rolniczych według obecnego stanu, z podziałem na trzy grupy: a) wierzytelności płynnych, b) wierzytelności poczytywanych przez wierzyciela za stracone i c) pozostałych. Zgłaszać należy tylko łączne sumy bez specyfikacji. Przedsiębiorstwa przemysłowe zostaną wezwane do składania wykazów wierzytelności rolniczych w późniejszym terminie.

Otwarcie wystawy chicagowskiej przyspieszone.

Otwarcie wystawy w Chicago, które miało się odbyć dn. 1 czerwca, zostało przyspieszone **i odbędzie się dn. 27 maja,** a to celem umożliwienia prezydentowi Rooseveltowi, któremu praca nie pozwala przybyć do Chicago na 1 czerwca, zjawienie się na uroczystem otwarciu wystawy.

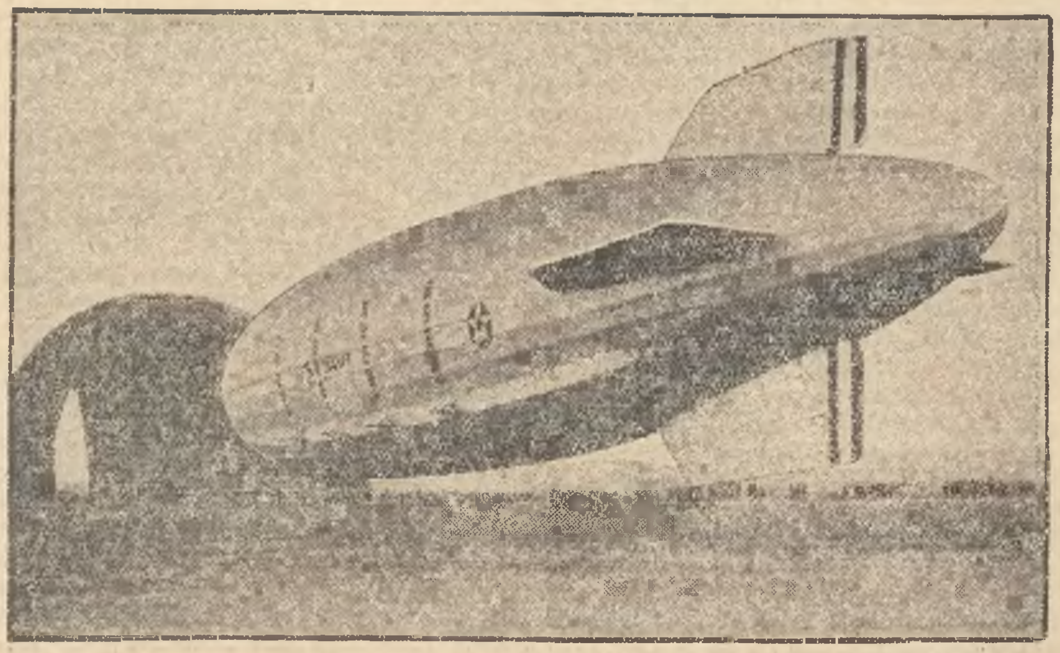
W związku z otwarciem wystawy chicagowskiej, Syndykat Emigracyjny zaleca osobom, zamierzającym udać się w charakterze turystów dla zwiedzenia wystawy, aby, przed przystąpieniem do wyrobienia paszportu zagranicznego i innych dokumentów podróży, zgłosili się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów i Agentur Syndykatu na prowincji, gdzie otrzymają wyczerpujące informacje o ewentualnej możności uzyskania turystycznej amerykańskiej wizy oraz o sposobie wyrobienia dokumentów podróży.

Biura Syndykatu Emigracyjnego posiadają cenniki kart okrętowych i wycieczek poszczególnych Towarzystw Okrętowych, organizujących wycieczki oraz dokładne rozkłady jazdy okrętów.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 34.50—35; targowa stand. 30.50—31; dworska czerw. 74/75 kg. 36.50—37; Żyto dworskie stand. 18.50—19; targowe stand. 18.25 18.50; Owies dworski stand. 13.50—14; targ. stand. 13—13.50; Jęczmień na krupy stand. 15.50—16; Kukurudza kraj. 21—22; cinquantino rum. 25—26; koński ząb (Natal) 35—36; Proso 17—17.50; Groch Wiktorja 31—33; zwykły jadalny 27—29; polny pastewny 20—21; peluszka 16—17; polny do siewu 21—23; Fasola cukr. biała (Jasiek) 42—46; biała 20—21; Wachtel 19—20; mieszana kolorowa 17—18; Bobik siewny 14—15; pastewny 13—14; Wyka ciemna 11.50—12; szara 11—11.50; Łubin żółty 11.50—12; do siewu 12—12.50; niebieski 10—10.50; do siewu 10.50—11; Siano słodkie 6.50—7; średnie 6—6.50; kwaśne 4.50—5; Koniczyna pastewna 7.50—8.50; Słoma długa 4.50—5; mierzwa luzem 4—4,25; prasowana 4.75—5; Kminek holenderski 160—165; Koniczyna nasienna czerw. atest 110—115; surowa czerwona 75—85 Seradella czyszczona po 2-nie 14—14.50; Tymotka targowa 20—22; Mąka pszenna okr. Krak.: grysik pszenny 64—66; grysikowa 60—62; 45% 61—62; 60% poznańska 55—55.50; Mąka żytnia okr. Krak.: I. gat. 0—65% 30.50—30.75; II gat. sitkowa 19—19.50; razowa 24—24.50; Mąka żytnia okr. Poznań.: I gat. 0—65% 30.50—30.75; Graham pszenny 44—45; Otręby żytnie 9—9.50; Otręby pszenne 8.75—9.25; Mąka czerwona z workiem 11.75—12; Pęcak fabryczny z workiem 27—28; Pęcak chłopski bez worka 22—23; Siekanka jęczm. fabryczna z workiem 27.50—28; Siekanka jęczm. chłopska bez worka 23—24; Kasza tatarczana cała 38—40; Ryż typ 711 40.85—43.50. Tendencja: spokojna; dowozy małe.

„Macon“ następca „Akrona“



olbrzymi sterowiec amerykański został uruchomiony i w czasie pierwszego przelotu wykazał dużą sprawność.

Możliwości zwiększenia polskiego eksportu do Sowietów

Obecne zbliżenie gospodarcze i polityczne między Polską a Sowietami zasadniczo **stwarza możliwości zwiększenia polskiego eksportu do Sowietów.** Zakres tego eksportu pod względem artykułów ostatnio się rozszerza. Podczas gdy dotąd był to prawie wyłącznie eksport inwestycyjny, to obecnie wchodzi w grę szereg **artykułów konsumcyjnych,** jak manufaktura, a nawet artykuły hodowlane, jak mięso i tłuszcze, w których to artykułach już odbyły się próbne transporty, następnie **nasiona buraczane, których Sowiety zakupiły w Polsce za 70.000 dolarów, a mają zamiar podobno zakupić jeszcze prawie drugie tyle,** skóry podeszwiane, w którym to artykule również w ostatnich czasach została zawarta poważniejsza tranzakcja i t. d.

W związku z pobytem w Polsce wycieczki przedstawicieli świata przemysłowego sowieckiego, której celem było m. in. zbadanie możliwości przestawienia się Sowietów w różnego rodzaju zakupach na rynek polski w wyższej mierze, niż dotąd, trzeba sobie zdać sprawę, że wyzyskanie tych możliwości zależeć będzie w pierwszym rzędzie **od wymagań Sowietów w dziedzinie kredytowej.** O ile bowiem Sowiety za swój eksport żądają zawsze lub prawie zawsze zapłaty w gotówce, o tyle same chcą kupować **tylko na kredyt wynoszący przy artykułach inwestycyjnych 1½ roku do 2 lat lub dłużej.** W artykułach konsumcyjnych terminy są krótsze, ale ze względu na nasze bardzo ograniczone możliwości kredytowania, jeszcze za długie. Coprawda w ostatnich czasach Sowiety, jak gdyby zaczynały się w wyższym stopniu liczyć z tem, że Polska nie może eksportować kapitałów i że wskutek tego pod względem warunków kredytowych musi być traktowana łagodniej od zasobniejszych dostawców z innych państw. Gwarancja państwowa dla eksportu do Sowietów jest ograniczona do sumy 60.000.000 zł. i jest już obecnie zaangażowana w dość dużej mierze. Możliwości dyskonta weksli sowieckich w naszych bankach publicznych są z natury rzeczy również ograniczone, a poprzednie możliwości dyskontowania tych weksli zagranicą, zwłaszcza w Niemczech (na bardzo duży procent) zanikły prawie zupełnie. Momenty natury finansowej zatem sprawiają, że **do otwierających się teoretycznie nowych szans eksportu do Sowietów nie należy przywiązywać przesadnych nadziei.**

Ponadto ze strony przemysłu łódzkiego zwracają uwagę na nowopowstałe trudności w obrotach handlowych z Sowietami. Trudności te wyłoniły się skutkiem zmian kursowych, jakim uległy waluty standardowe, jak funt angielski i dolar amerykański. Ponieważ w tych walutach dokonywano tranzakcji kredytowych z Sowietami, obecnie zawieranie takich umów stwarza duże ryzyko dla przemysłu polskiego. Kredyt, jakiego żądają Sowiety 1—2 letni, jest tak długi, iż w tym okresie czasu mogą łatwo zajść zmiany bardzo niekorzystne dla kontrahentów polskich. Jest to również wzgląd brany poważnie w rachubę w pertraktacjach toczących się z przedstawicielami sowieckiego świata przemysłowego.

Dalsze kurczenie się handlu zagranicznego.

Bilans handlowy za kwiecień zamyka się — jak wczoraj donosiliśmy — kwotą 65.588 tys. zł. po stronie przywozu, a 70.516 tys. zł — wywozu. Nadwyżka czynna wynosi przeto 4.928 tys. zł.

Przywóz wzrósł nieco w porównaniu z marcem b. r., jest jednak znacznie (o 13 milj. zł.) mniejszy niż w kwietniu ub. roku. Główne pozycje importu kwietniowego stanowią przedewszystkiem artykuły spożywcze, z pośród których wzrósł import pszenicy, ryżu, pomarańcz i cytryn, wreszcie tytoniu. Import herbaty, kawy, kakao, spadł zarówno w porównaniu z marcem b. r., jak i z kwietniem roku ub., wynosi jednak nadal dość wysoką pozycję 2.311 tys. zł.

Maszyn i aparatów sprowadzono mniej niż w marcu, a znacznie mniej niż w kwietniu ub. roku. Wzrósł jednak silnie import maszyn rolniczych, których w kwietniu sprowadzono za **228 tys. zł.,** gdy w marcu za 73 tys. zł., a w kwietniu ub. roku za 170 tys. zł.

W eksporcie zwraca uwagę dalsze zmniejszanie się jego ogólnej wartości. W kwietniu eksport jest o 5 milj. zł. mniejszy niż w marcu. Wywieziono mniej jęczmienia, owsa, cukru, jaj, mniej bydła i trzody chlewnej. Wywieziono znacznie mniej drzewa.

Eksport węgla jest o 3 milj. zł. mniejszy niż w marcu, nawozów sztucznych o półtora miljona, żelaza o miljon, cynku o miljon i t. d. Ze względu na to, że ogólne rozmiary naszego eksportu skurczyły się do niebywale niskich granic, każde sto tysięcy ubytku walut zagranicznych odgrywa dużą rolę w kształtowaniu się naszego bilansu handlowego i stwarza trudności, które dziś już budzą poważne zaniepokojenie sfer gospodarczych.

—§—

Uspokojenie na rynku walutowym.

Na rynku walutowym w Krakowie nastąpiło widoczne uspokojenie dzięki pewnej stabilizacji kursu dolara. Ujawniło się ono w niewielkiem zaofiarowaniu gotówki dolarowej. Bank Polski kupował wczoraj dolary po 7.52 zł., sprzedawał po 7.67 zł., banki prywatne płaciły 7.54 zł., sprzedawały zaś po 7.60—7.62 zł. Kurs ten nie ulegał w ciągu dnia żadnym zmianom.

Przy tendencji słabszej dla funta a silniejszej dla dolara notowano we wtorek na giełdzie londyńskiej funta po 3.93 i 3/4 w stosunku do dolara. Funta angielskiego notowano w Zurychu 17.50, w Paryżu 85.84.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). 4½% skonwertowane Listy Zast. b. Banku Krajowego 48. Dolar 7.52 do 760; Londyn 30.25, 30.50; Szwajcarja 172.20, 172.50; Berlin 205—207.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). **Dewizy:** Holandja 350; Londyn 30.37; N. Jork 7.64; telegr. 7.66; Sztokholm 156; Szwajcarja 172.25; Berlin 205. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 70 i pół, 71; Lilpop 10 i trzy czwarte, 11; Węgiel bez kup. za r. 1932. Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 38; 4% seryjna 107; 107 i pół; 5% konwersyjna 43 i pół; 5% kolejowa 38, 38 i pół; 5% dolarowa 48, drobne 48 i trzy czwarte; 4% dolarowa 48 i pół, 49; 7% stabilizacyjna 49 i jedna czwarta, 48.88 49. Listy Zast. BGK. bez zmiany. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów słabsza.

Dolar prywatny w Warszawie z godz. 2.30: 7.60 słabszy; Bank Polski płaci 7.52. Korona czeska pryw.: 26.50 zł. za 100 Kc.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 56; dillonowska 65 i jedna czwarta; stabilizacyjna 56; warszawska 38.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.38; Londyn 17.51 i pół; N. Jork 4.44; Belgja 72.12 i pół; Włochy 26.87 i pół; Hiszpanja 44.20; Holandja 208.45; Berlin 119; Wiedeń 73.37; Sztokholm 90; Oslo 89; Kopenhaga 78; Praga 15.42; **Warszawa 58.10;** Białogród 7; Ateny 2.97; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.07; Helsingfors 7.75.

Radjo.

RADJO NA AUTOMOBILACH WYŚCIGOWYCH. W kołach francuskich automobilistów rozważany jest projekt zainstalowania krótkofalowych aparatów radjoiskrowych na wozach, biorących udział w wyścigach, tak, aby kierowcy wozów mogli pozostawać w kontakcie ze stacjami benzynowemi, otrzymywali informacje oraz orjentowali się w sytuacji na trasie wyścigów.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 18 maja 1933 r.

Warszawa (1411.8). G. 10.00 Audycja ku uczczeniu „Dnia Dobrej Woli; 11.40 Przegl. Prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 12.30 Kom. P. I. M.; 12.35 Poranek szkolny; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Kom. Gospodarczy; 15.25 Płyty; 15.35 „Przegląd czasopism kobiecych“; 15.50 Sławni skrzypkowie na płytach; 16.25 Francuski (kurs średni); 16.40 Odczyt z Poznania; 17.00 Odczyt; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Kwadrans literacki; 19.35 Pras. Dz. Radj.; 19.45 Audycja poświęcona twórczości Cyprjana Norwida; 20.40 Transmisja z teatru „8.30“; 23.30 Muzyka tan.

Kraków (312.8). G. 10.00 Transmisja z Warszawy; 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 12.30 Transmisje z Warsz.; 15.25 Płyty; 15.35 Odczyt z Warsz.; 15.50 Płyty; 16.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marj.; 16.25 Francuski z Warsz.; 16.40 Odczyt z Poznania; 17.00 Płyty; 17.40 Odczyt z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka; w przerwie krak. wiadom. bież.; 19.00 „Skrzynka pocztowa“; 19.15 Rozmaitości; 19.20 Transmisje z Warsz.; 23.20 Muzyka tan.; 24.00 Hejnał z Wieży Marj.

Katowice (408.7). G. 17.00 Recital śpiewaczy Z. Dolnickiego; 19.00 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.15 Kom. harcerskie.

Lwów (380.7). G. 15.25 Giełda zbożowa; 16.00 Pogadanka o modzie; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Koncert solistów; 19.00 Feljeton literacki.

Japończycy idą wgłąb Chin północnych.

Londyn 16 maja. Z Pekinu donoszą o dalszych postępach wojsk japońskich w Chinach północnych. Po gwałtownem bombardowaniu miasta Tangszan posuwają się obecnie Japończycy w kierunku Ku-yeh, gdzie Chińczycy skoncentrowali znaczne siły wojskowe i artylerję. Szkoła amerykańska znajdująca się w Tungszau, położonem 20 km. na wschód od Pekinu została ewakuowana do Pekinu.

Udaremniony zamach na premjera egipskiego.

Londyn, 16 maja. Na dworcu w Kairze aresztowano pewnego osobnika, który w podejrzany sposób usiłował się zbliżyć do premjera rządu egipskiego Sidky Paszy. Przy aresztowanym znaleziono nabity rewolwer. Oświadczył on, że nazywa się Mohammed Ali i chciał premjerowi przedłożyć pewną prośbę. Policja sądzi, że aresztowany zamierzał dokonać na premjera zamachu.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE NA UNIWERSYTECIE W CLUJ.

Bukareszt, (PAT.) Wobec zajść, jakie miały miejsce na wydziale medycznym w Cluj, gdzie grupa studentów nacjonalistycznych nie dopuszczała na wykłady studentów-żydów, władze uniwersyteckie postanowiły zamknąć wydział medyczny uniwersytetu do końca roku szkolnego. Podczas zajść wczorajszych aresztowano 40 studentów, których wydalono z uniwersytetu.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRAWA LOTNICZEGO.

Rzym, (PAT.) W obecności korpusu dyplomatycznego oraz delegatów 43 krajów, minister lotnictwa Balbo otworzył 3-cią międzynarodową konferencję prywatnego prawa aeronautycznego. Na porządku dziennym obrad znajdują się projekty ustaw, dotyczących zajęcia i zabezpieczenia aparatów lotniczych oraz odpowiedzialności za szkody, wyrządzone na powierzchni ziemi przez aparaty lotnicze. Polskę reprezentuje na konferencji radca dr. Leon Babiński i kpt. Zygfryd Piątkowski.

ŚLADEM SKARŻYŃSKIEGO.

Dakar, (PAT) 16 maja. Samolot „L'Arc-en-Ciel" mając na pokładzie 7 ludzi, przeleciał południowy Atlantyk w 16 godzin 10 min. i wylądował w Dakar wczoraj o godz. 20.10.

Po zamknięciu kroniki.

DOWÓDCA O. K. NA URLOPIE. Dowódca O. K. V. gen. Jerzy Narbutt-Łuczyński rozpoczął wczoraj 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął plk. dypl. Marjan Bolesławicz.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa odbędzie się w piątek 19 b. m. o godz. 18-tej w Muzeum Przemysłowem. Prof. Jan Dąbrowski wygłosi odczyt p. t. „Portret historyczny Kazimierza Wielkiego". Wstęp wolny.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: A. W. zł. 2.—, Ks. Władysław Chrapla, Zwardoń. zł. 7.—.

Na kuchnię siostry Samueli: Aleksandra S. w dniu imienin ś. p. siostry Zofji zł. 5.—.

Podniecenie wśród sanacyjnych „sfer gospodarczych"

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Bieżący tydzień zaczął się ciszą w polityce, pozostaje natomiast pod znakiem spraw gospodarczych, w związku ze zwołaniem przez B. B. kongresu gospodarczego, który rozpocznie się w Warszawie w czwartek i obradować będzie w Dolinie Szwajcarskiej. Głównym referentem na zjeździe gospodarczym ma być obok p. Matuszewskiego podsekretarz stanu Lechnicki, który prowadzi na temat kongresu rozmowy z t. zw. kołami gospodarczemi. Rozmowy zmierzają do uzgodnienia planów gospodarczych, jakie zakreślił b. premjer Prystor. Prawdopodobnie chodzi tutaj także o coś innego.

Wobec coraz większych trudności gospodarczych wystąpiono z pomysłem usunięcia na drugi plan Lewjatana i konserwatystów sanacyjnych a powołania do współpracy przedstawicieli związków spółdzielczych, samorządowych i t. d. Z drugiej strony oczywiście nie jest na rękę podniecanie i tak znacznego zaniepokojenia zarówno w Lewjatanie jak i w kołach gospodarczych, wobec czego rozmowy prowadzić muszą do łagodzenia jednych a zadowolenia drugich.

Wydawanie dekretów będzie ograniczone.

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) W Prezydjum Rady Ministrów kontynuowane będzie wydawanie dekretów z mocą ustawy. Poszczególne ministerstwa przedłożą premjerowi Jędrzejewiczowi listę tych ustaw, które według życzenia ministrów miałyby być załatwione w drodze dekretów. P. premjer Jędrzejewicz podda tę listę szczegółowemu badaniu celem ustalenia, czy i w jakim zakresie sprawy, przedstawione przez poszczególne ministerstwa jako nagłe, istotnie wymagają uregulowania przez dekrety. W praktyce liczba projektowanych dekretów jest przez Prezydjum Rady Ministrów znacznie redukowana. Dopiero po uzyskaniu zgody premjera na zgłoszenie odpowiednich projektów dekretów, ministerstwa przedłożyłyby Radzie Ministrów odpowiednie projekty do uchwalenia. Z tej procedury widać, że rząd zamierza w roku obecnym tylko w nieznacznym zakresie korzystać z pełnomocnictw.

Polscy lotnicy w locie nad Rosją.

WYLĄDOWALI W CHARKOWIE. — DALSZY LOT DO LENINGRADU.

Moskwa, (PAT.) Lotnicy polscy, biorący udział w austrjackim locie alpejskim kpt. Bajan i kpt. Dudziński przelecieli nad granicą sowiecką, pierwszy o godz. 8.15, drugi o godz. 8.33, wylądowali zaś w Charkowie o godz. 13.30. Po śniadaniu i zaopatrzeniu się w benzynę, lotnicy odlecieli do Moskwy, gdzie spodziewani są o godz. 6-ej popołudniu. Zamiarem lotników było lecieć wprost do Leningradu, jednakże biuletyn meteorologiczny, wręczony im w Charkowie przewiduje złą pogodę na północy Rosji, możliwe więc, że lotnicy spędzą noc w Moskwie i wystartują do Leningradu dopiero w środę rano.

Jak wydalono min. Francka z Austrji?

Wiedeń. (PAT). „N. W. Tagblatt" donosi: Na podstawie raportu urzędowego, przesłanego z Grazu, rząd związkowy postanowił wydalić ministra bawarskiego dra Francka i wezwać go do natychmiastowego opuszczenia terytorjum Austrji.

Rozkaz wydalenia nie mógł być ministrowi Franckowi doręczony w Grazu, ponieważ wyjechał on automobilem w kierunku Salzburga. Wobec tego policja salzburska otrzymała polecenie doręczenia nakazu. Nastąpiło to o godz. 19-tej wieczór. Minister Franck otrzymawszy rozkaz wydalenia, oświadczył:

— Najpierw napiję się kawy, potem wyjadę.

Powiedziawszy to, udał się do kawiarni. Wiadomość o wydaleniu Francka rozeszła się szybko po Salzburgu. Narodowi socjaliści zebrali się w pobliżu kawiarni i urządzili manifestację, domagając się cofnięcia rozkazu wydalenia. Policja rozprószyła demonstrantów i przywróciła porządek. O godz. 19.30 minister Franck wyjechał z Salzburga w kierunku granicy bawarskiej.

Poseł niemiecki z protestem u kanclerza Dollfussa.

Wiedeń. (PAT). „Politische Korrespondenz" donosi, że poseł niemiecki Rieth odwiedził kanclerza Dollfussa, aby z polecenia niemieckiego urzędu spraw zagranicznych złożyć protest z powodu zajść, jakie rozegrały się na lotnisku w Aspern w czasie przybycia ministrów niemieckich. Kanclerz Dollfuss odpowiedział, że zajmie w tej sprawie stanowisko dopiero wtedy, kiedy otrzyma wyjaśnienie, dotyczące mowy wygłoszonej przez min. Franka w Monachjum. „Politische Korrespondenz" wyjaśnia, że min. Frank oświadczył w Monachjum w mowie transmitowanej przez radjo, że niemieccy narodowi socjaliści pospieszą z pomocą swym towarzyszom austrjackim i zrobią w Austrji porządek, jeżeli obecny rząd austrjacki będzie nadal prześladować narodowych socjalistów. Rząd austrjacki złożył z tego powodu swój protest w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych.

Niemcy o swem odosobnieniu.

Berlin, (PAT.) Centrowa „Germania" ogłasza artykuł obrazujący w czarnych barwach sytuację międzynarodową Niemiec. Dziennik ubolewa, że wydarzenia wewnętrzno-polityczne, nie zagrażające zagranicy, spowodowały tak wielkie nieporozumienia na terenie międzynarodowym, że nawet najważniejsi sprzymierzeńcy Niemiec przeszli do obozu francuskiego. Proces przebudowy wewnętrznej Rzeszy musi być jak najprędzej skończony i musi nastąpić stabilizacja stosunków. Środowa manifestacja Reichstagu w uroczystej formie przypomni mocarstwom wersalskim, że obowiązane są rozbroić się, o ile nie chcą ściągnąć na siebie odpowiedzialności za naruszenie Traktatu Wersalskiego i paktu ligi. Niemcy nie mogą podpisać i nigdy nie podpiszą nowego Traktatu Wersalskiego. Zasadę równouprawnienia i równego bezpieczeństwa głosi w Niemczech nietylko kasta pruskich militarystów. Żądanie to, wysuwane przez delegację niemiecką w Genewie, popierają grupy i osobistości, które w latach ubiegłych prowadziły ze zmiennem szczęściem walkę o wyzwolenie Niemiec. Konferencja rozbrojeniowa nie może i nie powinna być rozbita mimo, że cierpliwość i nadzieja Niemiec są wyczerpane. Niemcy gotowe są delegacji genewskiej pozostawić jeszcze kilka tygodni czasu do przedyskutowania spornych punktów.

PO ZWOLNIENIU Z WIĘZIENIA POPEŁNILI SAMOBÓJSTWO.

Berlin, (PAT.) Znany obrońca berliński dr. Frank popełnił samobójstwo przez otrucie się weronalem. Frank, który był syndykiem związku zawodowego kolejarzy do niedawna znajdował się w areszcie ochronnym w Dortmundzie. Również wspólnik Franka dr. Elias popełnił samobójstwo bezzwłocznie po wypuszczeniu go z więzienia.

MOWA HITLERA W RADJO.

Berlin, 16. 5. Jutrzejsze ekspose Hitlera w Reichstagu transmitowane będzie przez wszystkie niemieckie stacje radjofoniczne, od godziny 15 do 16. Mowa ta będzie zdjęta na płytach gramofonowych i powtórzona przez wszystkie stacje niemieckie o godz. 20.

SOCJALISTOM ODDANO SALE KLUBOWĄ W REICHSTAGU.

Berlin, 16 maja. Zamknięta i policyjnie opieczętowana od czasu panowania Hitlera sala posiedzeń frakcji socjalno-demokratycznej Reichstagu została dziś na skutek interwencji Loebego zwrócona frakcji. Inne biura frakcji socjalno-demokratycznej pozostają nadal pod opieczętowaniem.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY SOCJALISTYCZNYCH.

Berlin, 16 maja. We Flensburgu aresztowano wczoraj wieczór dwóch wybitnych działaczy partji socjalno-demokratycznej z Kilonji, Verdiecka i Schmidta.

Berlin, 16 maja. Dawny minister spraw wewnętrznych Badenji dr. Remmele, dawny radca stanu Marum i wielu innych członków partji socjalno-demokratycznej zostało dziś z Karlsruhe przewiezionych do obozu koncentracyjnego Kislau koło Bruchsal. Zawiadomione przedtem bojówki hitlerowskie tłumnie zaległy plac przed gmachem sądowym, lżąc więźniów transportowanych w otwartem aucie.

Nowa pragmatyka dla pracowników ubezpieczeniowych

Zacznie obowiązywać od jesieni b r.

Warszawa 16. 5. (Telef. wł.) Komisaryczne władze instytucyj ubezpieczeń społecznych przystąpiły do rozpatrywania opracowanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej projektu pragmatyki dla pracowników ubezpieczeniowych. Jak słychać, opinja komisarzy wypowiada się po linji dążeń Ministerstwa. Władze instytucyj ubezpieczeniowych muszą przesłać projekt ministerjalny organizacjom zawodowym ubezpieczeniowych pracowników umysłowych, by związki te mogły przedstawić swe zdanie. W 20 dni po przesłaniu związkom tego projektu pragmatyka będzie mogła być ogłoszona w drodze dekretu.

W kołach pracowników sądzą, że nawet przy największym pośpiechu nowa pragmatyka może wejść w życie najwcześniej z dniem 1-go lipca. Gdyby termin ten był dotrzymany, to pracownicy instytucyj ubezpieczeniowych musieliby otrzymać 1 lipca trzymiesięczne wymówienie dotychczasowych warunków pracy i płacy. W ten sposób przepisy nowej pragmatyki zaczęłyby obowiązywać dopiero od jesieni.

Wyroby włókiennicze znajdą zbyt w Rosji

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Pozostali w Polsce dwaj członkowie sowieckiej misji gospodarczej Tamarin i Kirsow opuszczają Polskę dn. 18 b. m. Odbywają oni teraz konferencje i narady na temat transakcyj, które mają być zawarte już w najbliższej przyszłości. Istnieje możność wywozu do Rosji poważnego transportu wyrobów włókienniczych, głównie towarów białych w ramach planu eksportowego Sowpoltorgu.

Opłaty stemplowe od świadectw

dla kierowników robót publicznych.

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Minister spraw wewnętrznych zawiadomił wojewodów, że pobierane mają być opłaty stemplowe od świadectw uprawniających do kierowania robotami publicznemi. Osobom, które wykażą się kwalifikacjami i którym udzieli się zezwolenia w ramach przepisów ustawy budowlanej, muszą wnieść opłatę stemplową w wysokości 5 zł. Przy wydawaniu upoważnienia dla osób, którym udzielenie zezwolenia uzależnione jest od swobodnego uznania władz, opłaty mają być pobierane w kwocie zł. 40.

Śledztwo w sprawie zajść w Brzozowie.

Lwów 16. 5. (Telef. wł.). Z Brzozowa nadeszły wiadomości, że na miejsce morderstwa przybył natychmiast sędzia śledczy Kruszelnicki, który przeprowadził wstępne dochodzenia, poczem zwłoki zamordowanego przewieziono do domu. Policja rozpoczęła pościg za sprawcami zamachu, których ślady miały prowadzić w kierunku wsi Podlisie. Ulewny deszcz utrudniał zadanie.

W dniu dzisiejszym o godz. 4 po południu odbył się pogrzeb ś. p. J. Chudzika. Z Warszawy przybył na pogrzeb senator Siciński. Stan zdrowia majora Owoca, przebywającego w szpitalu w Sanoku, jest nadal poważny. W dniu dzisiejszym rano przybył do Brzozowa naczelnik wydziału śledczego we Lwowie, komisarz Petry, przywożąc z sobą psa policyjnego.

Ś. p. Jan Chudzik należał do wybitniejszych działaczy narodowych młodego pokolenia. Syn chłopa ze wsi Kamień w powiecie Nisko, o własnych siłach ukończył gimnazjum, poczem studjował prawo na Uniw. Jag., biorąc czynny udział w pracach Młodzieży Wszechpolskiej i OWP. Był on przez dwa lata sekretarzem Dmowskiego w Chludowie pod Poznaniem. Egzamin magisterski zdał na Uniwersytecie Warszawskim, poczem powrócił w strony rodzinne i został aplikantem notarjalnym u rejenta Gwoździa w Brzozowie. W czasie ostatnich wyborów ś. p. Chudzik kandydował z ramienia Stron. Narodowego do Sejmu w okr. rzeszowskim. Odbył on służbę wojskową w lotnictwie i po ukończeniu kursu pilotażu w Dęblinie, przeniesiony został do rezerwy. Przed półtora rokiem ś. p. Chudzik ożenił się z miejscową nauczycielką.

POGRZEB Ś. P. CHUDZIKA.

Lwów, 16. 5. (Telef. wł.) Pogrzeb ś. p. Chudzika odbył się przy udziale wielkich tłumów publiczności z orkiestrami z okolicznych wsi. Przemawiali poseł Rymar, redaktor Hrabyk i Bilen. W pogrzebie brały udział delegacje z Przemyśla, Sanoka, Krosna i wsi całego powiatu. Stan zdrowia majora rez. Owoca nadal jest niepokojący. Zachodzi obawa ostrego zapalenia płuc. W Brzozowie aresztowano niejakiego Jana Adamskiego. Śledztwo otoczone jest tajemnicą.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 111

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

—oo—

Jakby na potwierdzenie słów jego, zoddali dał się słyszeć pomruk, podobny do turkotu wozu, jadącego po moście. Ale potem było jakoś spokojnie na niebie i na ziemi.

Dopiero po upływie paru kwadransów zerwał się nagle wiatr gwałtowny i ucichł narazie; a po chwili znienacka zahuśtał znowu smrekami, rzucając tu i owdzie suchą gałązką o ziemię. Las zaszemrał z zadowolenia, łaknąc kropel deszczowych, jakby niepomny na to, ile to strat nieraz ponosił podczas gwałtownych burz.

Wicher się wzmagał i napędzał niewiadomo skąd bure chmurzyska, że Mirek ani się spostrzegł, jak rozsłonecznione niebo zmieniło swą jasną, gładką szatę na szarą, postrzępioną powłokę.

Znowu się zerwał wicher potężny i dał bez litości, trzepocąc gumowemi płaszczami, które turyści zawczasu zaczęli wyciągać z plecaków. Potem przyczaił się na dłużej i nastała cisza złowroga...

Wtem przerwał ją ogłuszający huk grzmotu i pierwsze krople dżdżu spadły na ziemię; zrazu rzadkie i ciężkie, jak tamowane łzy, zaczęły gęstnieć coraz bardziej, a niebo pociemniało raptownie, jakby dzień miał się ku końcowi. Wśród skłębionych chmur zajaśniała na moment błyskawica jedna, druga i rzesista ulewa runęła na spieczoną ziemię, jakby kto lał z nieba wodę wiadrami. Pioruny waliły jeden po drugim, znacząc co chwila niebo ognistym zygzakiem.

Turyści zaczęli biec przed siebie w popłochu, naciągając kaptury na głowy.

Lecz dokądże mieli uciekać? Ani schroniska, ani szałasów nie było w pobliżu na tych leśnych bezdrożach, któremi ich ksiądz prowadził, skracając sobie drogę do polany garbusa.

— Może tu gdzie jest jakie miejsce, w którem moglibyśmy się schronić? — wołała pani Wrażewska. — Ksiądz zna dobrze te strony!

— Tu blisko niema nic takiego. Wiem o jednem schronieniu, ale to stąd dosyć daleko, na samym brzegu lasu, pod zboczem. Trzebaby znacznie nadłożyć drogi.

Zaledwie wyrzekł te słowa, wstrząsnął powietrzem huk tak nieprawdopodobny, że wszyscy bezwiednie zatkali sobie uszy palcami i zamknęli na moment oczy.

Kiedy spojrzeli przed siebie, uderzył ich widok ogromnej, białej blizny na pobliskiem drzewie, którego jedna gałąź, oddarta od pnia wraz z korą, zwisała bezwładnie. A zanim zdążyli otrząsnąć się z wrażenia, już słychać było huk nowych piorunów.

— Uciekajmy z tego miejsca! — krzyczał ksiądz. — Tu, gdzie rosną te olbrzymie świerki, jest najniebezpieczniej!

— Ale dokądże mamy iść?... Tu wszędzie te wielkie drzewa! — desperowała pani Wrażewska.

— Chodźcie szybko za mną! — wołał ksiądz, biegnąc śród wichury, która szamotała biednym lasem, uginając go, jak kłosy zboża, pod swoim podmuchem.

Wszyscy podążyli za migającą sutanną kapłana. Coraz to musieli przeskakiwać przez świeżo powalone smreki z parasolami korzeni razem z mchem i ziemią oderwanemi od leśnego podszycia. Te olbrzymie kolumny drzew, zdawałoby się tak potężne, nie mogły się oprzeć naporowi wichru i utrzymać swojej podstawy, korzeniami płytko i płasko wrośniętej w skąpą warstwę ziemi.

Po chwili przed turystami zamigotała pusta przestrzeń; z poza drzew widać było dużą porębę. Od tej strony wicher, niczem nie wstrzymany, rzucał się z całym impetem na nadbrzeżne smreki.

Wtem Mirek usłyszał trzask drzewa i jednocześnie prawie z przeraźliwym krzykiem swej matki uczuł silne pchnięcie w plecy. Zaraz potem głuchy łomot wstrząsnął ziemią.

Obejrzał się... Tuż za nim, na miejscu, z którego gwałtownym ruchem wypchnęła go pani Wrażewska, leżał ogromny świerk, wyrwany razem z korzeniami.

— Jezus Marja! — wyrwało się z jej ust pobladłych. — O mało nas nie przywalił!

— Za króla Olbrachta wyginęła szlachta! — przypomniał sobie Mirek przysłowie z historji Polski i, nie tracąc wcale fantazji, maszerował wprost ku porębie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skł. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.